

POWAŻNY PROBLEM WSPÓŁCZESNEGO KOŚCIOŁA ▪ O TREŚCI MISJI KOŚCIOŁA
JAK POKONAĆ STRES I POPRAWIĆ SAMOPOCZUCIE? ▪ BŁOGOSŁAWIENIE DZIECI

PRZEWODNIK *dla*

2/2012 (31)

KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH

KWARTALNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO W RP

B - TAJEMNICA
ÓSTWA

- 3 Dowody istnienia chrześcijan napełnionych Duchem Świętym**
- 4 Duchowe przywództwo — wizje, plany i zasoby. Rozmowa z pastorem Jerry'm N. Page'em**
- 6 Tajemnica Bóstwa (cz. 1)**
- 9 Szafarstwo i służba pastorów**
- 10 Biblijne kwalifikacje starszych zborów (cz. 1). Nienaganni**
- 11 Duchowa odnowa wpływa na zmiany w społeczeństwie**



- 12 Przestań patrzeć na siebie i zacznij przewodzić**
- 13 Geneza systematycznej ofiarności**
- 14 Poważny problem współczesnego Kościoła**
- 15 Kazania**
- 20 O treści misji Kościoła**
- 23 Głoś prawdę**
- 24 Ewangelizacja w Dziejach Apostolskich biblijnym wzorem dla zborów**



- 27 Jak pokonać stres i poprawić samopoczucie?**
- 28 Błogosławienie dzieci**
- 30 Po Atlancie**

„Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych”

Kwartalnik duszpastersko-homiletyczny dla aktywistów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej. Wychodzi staraniem Stowarzyszenia Kaznodziejskiego działającego przy Zarządzie Kościoła. Ukazuje się od 2004 roku.

WYDAWCA

Wydawnictwo „Znaki Czasu”
Warszawa 2012

TYTUŁORYGINAŁU

Elder's Digest 2/2012

TLUMACZ, TYPOGRAF I ILUSTRATOR

Jarosław Kauc

REKLAMODAWCY

Mirosław Harasim, Jan Kot

REDAKTOR I KOREKTOR

Mirosław Chmiel

Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z *Biblii warszawskiej* (BWa), chyba że zaznaczono inaczej (BG — *Biblia gdańska*, BR — *Biblia Romaniuka*, BT3 i BT5 — *Biblia Tysiąclecia*, wyd. III i V).

© Seventh-day Adventist Ministerial Association (2012)
All rights reserved

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”
ul. Foksal 8/5
00-366 Warszawa
tel.: 22-331-98-00
faks: 22-331-98-01
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
www.sklep.znakiczasu.pl

Dowody istnienia chrześcijan napętnionych Duchem Świętym

„Uczniowie zaś byli pełni radości
i Ducha Świętego” (Dz 13,52).

Dzieło Ducha Świętego jest niezmiernie wielkie, ale jakie są dowody istnienia chrześcijan napętnionych Duchem Bożym? Czy są nimi nadnaturalne moce przejawiające się w życiu wierzących? Charyzmatyczna osobowość? Nie, raczej nie. Być chrześcijaninem napętnionym Duchem Świętym to nie kwestia dreszczyku emocji czy nawet nadnaturalnych zjawisk.

Chodzenie w Duchu i bycie napętnionym Duchem Świętym to stan umysłu, który podporządkowuje twoje myśli, nadzieje i pragnienia Bogu. Zwróć uwagę na ten fragment Pisma Świętego: „Albowiem, którzy są według ciała, o tem myślą, co jest cielesnego; ale którzy są według Ducha, myślą o tem, co jest duchownego. Gdyż zmysł ciała jest śmierć; ale zmysł ducha jest żywot i pokój. Przeto, iż zmysł ciała jest nieprzyjacielem Bogu; bo się zakonowi Bożemu nie poddaje, gdyż też i nie może. Przetoż którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą” (Rz 8,5-8 BG). Zwróć uwagę, jak wiele razy występuje w tym fragmencie listu słowo *zmysł* (zamysł, umysł). Chodzenie w Duchu i napętnienie Duchem to kwestia umysłu. Tak więc dowody istnienia chrześcijan napętnionych Duchem Świętym są następujące:

- Nieustanna łączność z Bogiem przez modlitwę (zob. 1 Tes 5,17).
- Wyraźny owoc Ducha (zob. Ga 5,22).
- Pokój z Bogiem (zob. Rz 8,6-7).
- Wdzięczność dla Pana i pokora przed Nim (zob. Ef 5,18-21).
- Silne pragnienie dzielenia się Bożą prawdą z bliźnimi (zob. Dz 13,47-52).

Są to cztery podstawowe dowody istnienia chrześcijan napętnionych Duchem Świętym. Jako chrześcijanie nieraz poszukujemy czegoś nadnaturalnego, nie pamiętając, że o jakości naszego życia decyduje nie moc, jaką dysponujemy, ale to, w jakim stopniu Duch Boży wypełnia każdy aspekt naszego życia. Ellen G. White napisała: „Ci, którzy są napętnieni Duchem Świętym, będą żywić szczerą miłość do wszystkich, za których Chrystus umarł, i będą gorliwie pracować, by zebrać do niebiańskiego spichlerza żniwo dusz. Ludzie napętnieni Duchem Bożym będą motywowani tym samym pragnieniem ratowania grzeszników, jakim kierował się Jezus w swojej pracy misjonarza posłanego przez Boga”¹.

Musisz być w nieustannej łączności z Najwyższym przez cały dzień. Nie wypowiadaj automatycznie mo-

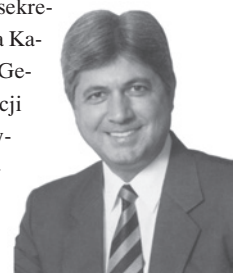
dlitw i nie czytaj odruchowo kilku wersetów, by potem żyć bez Pana przez cały dzień. Jeśli tak postępujesz, to jedynie niewielki fragment twojego życia należy do Boga. W taki sposób nie możesz być napętniony Duchem Świętym.

Pamiętaj, że najważniejszym aspektem chrześcijańskiego życia jest twoja więź ze Zbawicielem. Bycie napętnionym Duchem Świętym nie jest zależne od twojego stanowiska w zborze, zachowywania zasad, uznania okazywanego ze strony innych dla twojego uduchowienia czy twojego wpływu na nich. Bycie napętnionym Duchem Pańskim oznacza, że twoje codzienne życie jest pełne Boga! ✓

Jonas Arrais

¹ Ellen G. White, *Manuscript Releases*, t. XVIII, s. 110.

[Autor jest zastępcą sekretarza Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego i redaktorem naczelnym kwartalnika *Elder's Digest*].



Duchowe przywództwo — wizje, plany i zasoby



Rozmowa
z pastorem
Jerry'ym N.
Page'em

Jerry Page, sekretarz Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, oraz jego żona Janet, zastępca sekretarza wspomnianego wyżej Stowarzyszenia Kaznodziejskiego, kierująca stowarzyszeniem Shepherdess International, to ludzie, których pasją są poznawanie Jezusa, modlitwa i pozyskiwanie ludzi dla Niego. Jako były przewodniczący Diecezji Pensylwańskiej i Diecezji Środkowokaliifornijskiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Stanach Zjednoczonych, Jerry osobiście doświadczał mocy przejawiającej się wśród ludu Pańskiego wierzącego w natchnione Słowo Boże i jednomyślnie wołającego do Wszechmogącego w modlitwie. Jako dyrektorka sekretariatów modlitwy i służby kobiet w obu tych diecezjach Janet widziała działanie Pana zmieniające życie ludzi w cudowny sposób w odpowiedzi na wspólną modlitwę Jego ludu. Page'owie wierzą, że w wielkim boju wspólne prośby wierzących oparte na Słowie Bożym mają szczególne znaczenie. Jerry i Janet dzielą się swoimi doświadczeniami podczas seminariów, zjazdów namiotowych, konferencji przywódców kościelnych oraz za pośrednictwem religijnych progra-

mów telewizyjnych w Ameryce Północnej i na całym świecie. Mają dwóch żonatych synów oraz dwóch wnuków.

PRZEWODNIK DLA KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH: — Bracie Jerry, jak się czujesz, będąc duchowym przywódcą pastorów, ich rodzin i starszych zborów w ogólnosiwiatowym Kościele Adwentystów Dnia Siódmego?

JERRY PAGE: — To niezwykle wyzwanie i niezwykła odpowiedzialność. Moje odczucia są wielorakie — od poczucia niedoskonałości i przytłoczenia ogromem służby po radosny optymizm i ufność, że za każdym Bożym powołaniem idzie także uzdolnienie od Pana. Jezus powiedział: „Co niemożliwego jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Łk 18,27). Te słowa motywują mnie do poszukiwania trwałej i bliskiej więzi z Panem, obiecanej w 15. rozdziale Ewangelii Jana — każdego dnia i w każdej chwili!

— Jaka jest twoja wizja i jakie są twoje najważniejsze plany dla Stowarzyszenia Kaznodziejskiego w tym pięcioleciu?

— Pan dał nam mocny zespół pracujący w Stowarzyszeniu Kaznodziejskim. Jesteśmy zjednoczeni sercami i zamiarami. Spędziliśmy razem tydzień na modlitwie i planowaniu oraz słuchaniu lokalnych kościelnych przywódców podczas wspólnych narad. Oceniliśmy wszystkie poprzednie programy i działania, a następnie wyznaczyliśmy priorytety, które wskazał nam Najwyższy. Będziemy kontynuować wiele z dotychczasowych programów

szkoleniowych i nadal będziemy dostarczać środki do doskonalenia pastorów, ich współmałżonków oraz starszych zborów, jak również przywódców wydziałów, unii (kościół krajowych) i diecezji. Usprawniamy system dystrybucji tych zasobów, przygotowując nowy cotygodniowy program telewizyjny Hope Channel pt. *Ministry in Motion*, poświęcony szkoleniu pastorów i przywódców zborowych w dziedzinie praktycznego przywództwa i skuteczności misji w XXI wieku, prowadzony przez zapraszanych specjalistów w ramach 30-minutowego bloku programowego podzielonego na 8-minutowe części, które następnie zostaną udostępnione przez internet. Nadal archiwizujemy artykuły z miesięcznika *Ministry* z ostatnich trzydziestu lat, aby udostępnić je za pośrednictwem internetu.

Zostaliśmy także zaproszeni do kierowania kilkoma większymi inicjatywami kierownictwa Generalnej Konferencji. Ożywienie i reformacja to nasze największe potrzeby w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego. Opracowujemy materiały, które posłużą szkoleniu wszystkich naszych liderów i szeregowych wyznawców. Zostaliśmy także zaproszeni do współudziału w realizacji inicjatywy *Misja w dużych miastach*, której celem jest wszechstronna ewangelizacja w wielkich miastach w każdym wydziale, każdym kościele krajowym i każdej diecezji w 2015 roku (łącznie w ponad 600 miastach). Powierzono nam także kierowanie sekretariatami modlitwy w Kościele ogólnosiwiatowym. Moglibyśmy wymienić jeszcze wiele zadań, ale najważniejszym z nich

wszystkich jest duchowe życie naszego zespołu i wszystkich kościelnych przywódców, którym służymy.

— Ty i twoja żona Janet współpracujecie z zespołem utalentowanych ludzi. Jakie obowiązki spoczywają na niej jako członkini kierownictwa Stowarzyszenia Kaznodziejskiego?

— Janet jest zastępcą sekretarza Stowarzyszenia Kaznodziejskiego. Wszyscy sekretarze (sekretarz i jego zastępcy) podróżują po świecie, szkoląc i przemawiając w miarę potrzeb. Do obowiązków Janet należy opracowywanie materiałów dla żon pastorów oraz nowa służba na rzecz dzieci pastorów. Niedawno powołana została do kierowania sekretariatem modlitwy w ogólnościowym Kościele. Jest też redaktorem *The Journal* — *A Shepherdess International Resource for Ministry Spouses*.

— Co jest twoją największą pasją w służbie duchownego?

— Moją największą pasją jest prowadzenie ludzi do doświadczenia ożywienia prawdziwej pobożności, czynienie ich uczniami Jezusa i przygotowywanie do poznania Go, aby w naturalny sposób rozwijali się do realizacji Jego misji szukania i ratowania zgubionych. Doświadczenie modlitwy i służba duszpasterska są tym, do czego Pan szczególnie powołał Janet i mnie w ostatnich latach.

— Jakie są według ciebie najważniejsze elementy duchowego rozwoju pastorów i starszych zborów?

— Sądzę, że są nimi podążanie za przykładem Chrystusa, a także poświęcanie odpowiedniej ilości czasu na rozwijanie bliskiego praktycznego poznania i więzi z Panem. W praktyce jest to możliwe dzięki studiowaniu Jego natchnionego Słowa, łączności z Nim w prywatnej oraz wspólnej modlitwie. To prowadzi do dynamicznej więzi z Nim, która motywuje do służenia bliźnim w naturalny i zdecydowany sposób.

— Jak ważna jest według ciebie służba starszych zborów?

— Służba starszych zborów jest bardzo ważna dla właściwego stanu i rozwoju zborów i ich członków. Aby zbor mógł funkcjonować zgodnie z biblijnym wzorcem, starszy zboru musi kierować, szkolić i wzmacniać współwyznawców.

— W jaki sposób Stowarzyszenie Kaznodziejskie może wspierać służbę starszych zborów?

— *Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych* jest niezwykle pomocnym i praktycznym wsparciem w działalności starszych zborów. Także wiele dodatkowych materiałów służy pomocą w przygotowywaniu kazań, prowadzeniu nabożeństw i kierowaniu organizacją zborową. Wsparciem starszym zborów mogą służyć także strony internetowe: *eldersdigest.org*, *ministry-magazine.org* i *revivalandreformations.org*. Praktyczną formę szkolenia zapewnia także cotygodniowy program telewizyjny pt. *Ministry in Motion*. Dostępne są także szkolenia prowadzone przez naszych współpracowników na lokalnych szczeblach organizacji kościelnej.

— W jaki sposób pastor i starszy zboru mogą się wspierać nawzajem?

— Spędzanie odpowiedniej ilości czasu na wspólnej modlitwie w określonych intencjach zborowych i ewangelizacyjnych w lokalnym społeczeństwie jest jednym z najskuteczniejszych sposobów wzajemnego wspierania się pastora i starszego zboru. „Bożym zaleceniem jest to, by ci, którzy ponoszą odpowiedzialność, często spotykali się, by radzić się nawzajem i modlić się gorliwie o mądrość, której tylko Pan może udzielić. Wspólnie przedstawcie swoje problemy Bogu. Nie mówcie dużo, gdyż zbyt dużo czasu marnuje się na mówienie, które nie przynosi żadnego światła. Niechaj bracia zjednoczą się w poście i modlitwie o mądrość, którą On obiecał udzielić w obfitości”¹.

Innym ważnym rodzajem wsparcia jest przestrzeganie zalecenia z Mt 18,15-17 i Ef 4,29-32, a mianowicie niekrytykowanie się nawzajem i niewysłuchiwanie krytykanckich uwag o sobie nawzajem od innych członków zboru, ale trzymanie się zasad Słowa Bożego dotyczących dyscypliny kościelnej.

— Obecnie Kościół ogólnościowy kładzie nacisk na Ożywienie i reformację. Jak starsi zborów mogą wspierać tę ważną inicjatywę?

— Muszą zadbać o osobistą żywą więź z Panem. Nic innego nie zmotywuje członków zborów tak jak pobożny przywódca, który odzwierciedla charakter Chrystusa. Cennym źródłem pomysłów i wymiany inicjatyw w kwestii modlitwy, studiowania Biblii i ewangelizacji jest strona internetowa *revivalandreformations.org*. Kierowanie do takiej aktywności (modlitwy, studiowania Biblii i ewangelizacji) i sprzyjanie jej może być wielką pomocą dla zborów.

— Jaką radę chciałbyś skierować do starszych zborów w czasie końca?

— Chciałbym im powiedzieć to, co powiedział mi pastor H.M.S. Richards w osobistej rozmowie przed moją ordynacją pastorską: „Nigdy nie marnuj czasu, który możesz spędzić z Jezusem!”. Rada Zbawiciela z 15. rozdziału Ewangelii Jana jest odpowiedzią na to, jak starsi zborów mogą się stać przywódcami pełnymi Ducha Świętego i skutecznymi w służbie. Trwajcie w łączności z Chrystusem, a będziecie przynosić owoc dla Ojca. Będziecie mogli prosić o wszystko w Jego imieniu, a On spełni wasze prośby. Wasza radość będzie zupełna, a wy będziecie posłusznymi i dobrymi liderami! Jednak jeśli będziecie zbyt zajęci i utracicie łączność z Nim, pamiętajcie, że *bez Niego nic nie możecie uczynić.* ✓

¹ Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. I, s. 624.

TAJEMNICA BÓSTWA (cz. 1)

Chrześcijańska nauka o Bogu jest czasami nazywana *teologią właściwą*, jako że słowo *teologia* (nauka o Bogu) może się także odnosić do badania szerokiego zakresu tematów biblijnych (takich jak grzech, zbawienie, stan umarłych itd.). Termin *teologia właściwa* oznacza więc ściśle i dokładnie naukę o Bogu.



Dwa aspekty Boga stanowią szczególnie przedmiot naszych badań — On daje się poznać, ale jest tajemnicą nieprzeniknioną i niepojętą. Oba te pozornie sprzeczne aspekty Najwyższego są w rzeczy samej niezbędne i uzupełniające się wzajemnie w biblijnej perspektywie Bóstwa.

Tajemnica poznania Najwyższego

Bóg jest największą tajemnicą, z jaką może zmierzyć się ludzki umysł (zob. Kol 2,1-3). Nie ma większego przywileju niż dopuszczenie człowieka do zgłębiania tej tajemnicy (zob. Jr 9,23-24). Najwyższy objawia się w przyrodzie (zob. Ps 19,2-4), przez proroków i na wiele innych sposobów

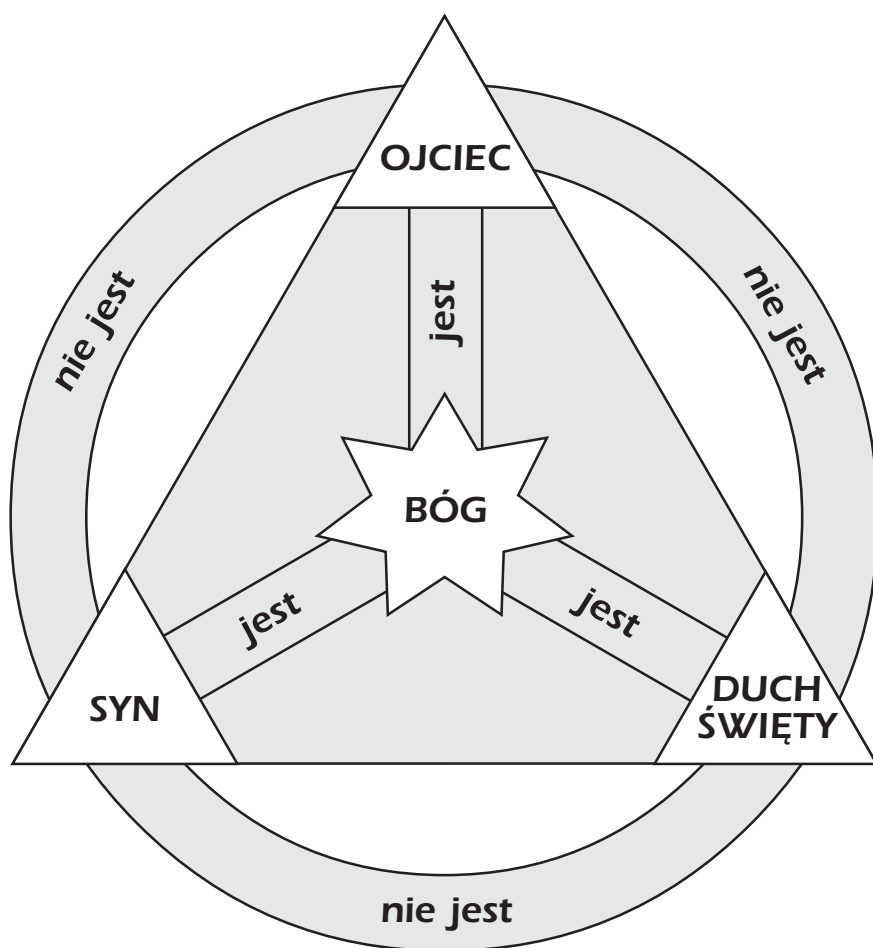
(zob. Hbr 1,1). Jednak ostatecznymi objawieniami Boga są Jezus Chrystus, Pismo Święte i Duch Święty (zob. J 5,39; 14,7.15-21; 1 J 5,20). Nasze poznanie Boga jest ograniczone przez to, w jakim stopniu postanawia On się nam objawić (zob. Pwt 29,28). Jego mądrość, wieczność, wszechmoc i wszechobecność są zdecydowanym przeciwieństwem ludzkiej kruchości i ograniczoności (zob. Ps 90,1-12). Nikt z ludzi nie jest w stanie pojąć nieskończoności (zob. Hi 11,7; Iz 40,18) ani w tym życiu, ani w przyszłym. Dla nas, ludzi, zrozumienie Najwyższego, Jego miłości i charakteru jest nie tylko zdumiewającym i niepojętym przywilejem, ale także wynikiem zbawczej więzi z Jezusem (zob. J 17,3). Tajemnica Boga i Jego planu zbawie-

nia będzie najważniejszym przedmiotem badań i rozmyślań ludzkości w wieczności.

Nie czas na samozadowolenie

Każde dziecko Boże musi zachować czujność przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku. Nie ma tu miejsca na samozadowolenie. Nawet ci, którzy szczerze wyznają, iż miłują Pana, bywają zwiedzeni tak, iż wierzą w kłamstwa o Nim. Jednym z takich zwiedzeń dotyczących natury Boga jest *tryteizm*. Ten błędny pogląd zakłada, iż istnieją trzej odrębni i potężni bogowie, którzy czasami są ze sobą powiązani, ale jedynie w luźny sposób.

Tryteizm odrzuca biblijną jedność Boga i jest sprzeczny z jednością



w Trójcy, a więc jest politeistyczną koncepcją Boga¹.

Innym niebezpiecznym kłamstwem o Bogu jest *modalizm*. Sabelliusz (ok. 200 r. n.e.), który sformułował ten pogląd, twierdził, że Ojciec, Syn i Duch Święty nigdy nie istnieją jednocześnie, a jedynie jeden po drugim. Bóg najpierw objawił się jako Ojciec w Starym Testamencie. Potem powrócił jako Syn w Nowym Testamencie. Po wniebowstąpieniu ten sam Bóg objawiał się jako Duch Święty. Obecnie pewne formy tego błędnego poglądu wyznają takie wspólnoty protestanckie jak Zjednoczony Kościół Zielonoświątkowy i United Apostolic Churches (Zjednoczone Kościoły Apostolskie)².

Oba te błędne poglądy są niefortunnymi próbami przedstawienia racjonalnego wyjaśnienia napięcia między jednością Bóstwa a Trójcą. Poglądy te podkopują wiarygodność Jezusa Chrystusa i nieodwracalnie niszczą pewność zbawienia opartą na Jego podwójnej bosko-ludzkiej naturze.

Trójca w Piśmie Świętym

Choć termin *Trójca* nie występuje w Piśmie Świętym, nauka o Trójcy jest

	OSOBY BÓSTWA		
PRZYMIOTY BOGA	Ojciec	Syn Boży	Duch Święty
Boskość	2 Tm 1,2	Hbr 1,8; Flp 2,11; J 1,1.18	Dz 5,3-4; Iz 40,13-18
Wieczność	1 Tm 1,17	Iz 9,5	Hbr 9,14
Miłość	1 J 4,8	J 15,9; Rz 15,30	J 15,9; Rz 15,30
Stwórca	Iz 64,8	J 1,1-3; Kol 1,15-16; Hbr 1,3	Hi 33,4; 26,13 BG
Zamieszkanie w wierzących	2 Kor 6,16; Ef 4,6; 1 J 2,23; 2 J 1,9	Ap 3,20; Kol 1,27; 2 Kor 13,5	J 14,17; 1 Kor 6,19
Wszewiedza	1 J 3,20	J 16,30	1 Kor 2,10-11
Uświęcenie wierzących	1 Tes 5,23	1 Kor 1,30; Hbr 2,11; 10,10	1 P 1,2
Dawca życia	Rdz 2,7	J 1,3; 5,21	J 6,63; 2 Kor 3,6
Wszepochecność	1 Krl 8,27	Mt 28,20	Ps 139,7
Inne przykłady	Iz 48,16; Mt 3,16-17; 28,18-20; Łk 3,21-22; J 14,26; 16,13-15; 2 Kor 13,13; Ga 4,6; Ef 2,18; 4,4-6; 5,18-20; 1 P 1,2; 1 J 5,7		

oparta na Biblii. Prawdopodobnie w II w. n.e. termin ten został wprowadzony przez Tertuliana na określenie trzech osób Bóstwa, co podkreśla ich współistnienie, równość i wieczność³. Jakiś czas temu natrafiłem na najlepszą jak dotąd wersję tzw. tarczy Trójcy Świętej (*scutum fidei*), ilustracji tradycyjnie używanej przez chrześcijan w celu przedstawienia poglądu o Trójcy⁴. Rysunek ten (s. 7) ma jednoznaczną wymowę. Między osobami Bóstwa występuje wielość, jedność i równość. Ten niezwykle ważny pogląd znajduje oparcie w licznych fragmentach Pisma Świętego. Tabela na s. 7 zawiera jedynie przykłady tego rodzaju wersetów.

Wielość osób Bóstwa w Starym Testamencie

Obok wielu innych cztery szczególne fragmenty Starego Testamentu wprost wspierają biblijną koncepcję Trójcy (zob. Rdz 1,26; 3,22; 11,7; Iz 6,8 BG).

1. „Potem rzekł Bóg [hebr. *Elohim* — l.m.]: *Uczyńmy* [l.mn.] człowieka na obraz *nasz* [l.mn.], podobnego do *nas* [l.mn.] i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi” (Rdz 1,26). Wielość osób została tu wskazana w bezpośrednim kontekście podobieństwa do Boga.

2. Po upadku w grzech „rzekł Pan Bóg [hebr. *Elohim* — l.m.]: Oto człowiek stał się taki jak *my* [l.mn.]: zna dobro i zło” (Rdz 3,22). Użycie zamimka w liczbie mnogiej wskazuje, że niebiańska rada Bóstwa składa się z więcej niż jednej osoby.

3. Później, podczas narady dotyczącej pokrzyżowania planu budowy wieży Babel, Bóg powiedział: „*Zstąpmy* [l.mn.] tam i *pomieszajmy* [l.mn.] ich języki, aby nikt nie rozumiał języka drugiego!” (Rdz 11,7). Po raz kolejny, podobnie jak w poprzednich przykładach, wielość osób Bóstwa jest nieodłącznie powiązana z jednością planu, zamierzeń i dążeń.

4. W wizji tronu Bożego Izajasz usłyszał Pana mówiącego: „Kogoż pošłę? a kto *nam* [l.mn.] pójdzie? Tedy m rzekł: Otom ja, pošlij mię” (Iz 6,8 BG).

Zaimki zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej są używane przez Najwyższego w jednym zdaniu w odniesieniu do Niego samego. Wskazuje to na wielość osób Bóstwa.

Choć te przykłady nie są wystarczającymi dowodami potwierdzającymi naukę o Trójcy, sugerują jednak (jak w przypadku wielu innych fragmentów Starego Testamentu) wielość osób Bóstwa w wypowiedziach samego Najwyższego.

Wielość osób Bóstwa w Nowym Testamencie

Koncepcja Trójcy jest wyraźniej wyłożona w Nowym Testamencie. Przypuszczalnie jednym z najdobitniejszych objawień Trójcy jest to, które nastąpiło podczas chrztu Jezusa. Duch Święty zstąpił w widzialnej postaci gołębiczy i oświecił Chrystusa. Następnie przemówił Bóg Ojciec: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Mt 3,17). Są także inne fragmenty Nowego Testamentu, w których pojawiają się wszystkie trzy osoby Bóstwa przedstawione razem, ale wyraźnie rozróżnione (zob. Tt 3,4-6; J 14,16-17.21; 1 J 5,6-7).

Także Jezus potwierdził wielość osób Bóstwa. W swoim nauczaniu wyraźnie twierdził, że wszyscy ludzie muszą szanować i czcić zarówno Ojca, jak i Syna (zob. J 5,23). Kto widział Syna, widział także Ojca (zob. J 14,9). Brak poznania Syna to także brak poznania Ojca (zob. J 8,19). Jezus podkreślał niezwykle ważną rolę trzeciej osoby Trójcy — Ducha Świętego — w planie zbawienia. Według Chrystusa Duch Święty „nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J 14,26). Duch Święty jest Bogiem, a więc nie należy Go zasmucać (zob. Ef 4,30). Uporczywe opieranie się głosowi Ducha Świętego prowadzi stopniowo do odrzucenia przebaczenia, a to kończy się wieczną zagładą (zob. Mt 12,31-32).

Jedność w planie zbawienia

Choć Biblia uczy o wielości osób Bóstwa, to jednak wyraźnie wskazuje

na to, że wszystkie osoby Trójcy są zjednoczone w wiecznym zamiarze zbawienia. Plan zbawienia był zabezpieczeniem, a wdrożony został przez Bóstwo w celu odkupienia ludzkości po tym, jak ludzie zbuntowali się przeciwko Najwyższemu (zob. Ef 1,4). Gdy ludzkość upadła w grzech, Boża inicjatywa została objawiona. W ramach tej inicjatywy konieczne było, by Jezus na pewien czas został uczyniony „nieco mniejszym od aniołów” (Hbr 2,7), aby cierpieć i „zakosztował śmierci za każdego” (Hbr 2,9). Bóg bowiem nie mógł umrzeć jako „okup za wielu” (Mt 20,28; Mk 10,45), chyba że w wyniku wcielenia stałby się Synem Człowieczym (zob. 1 Tm 6,16). Po zakończeniu swojej ziemskiej misji Jezus wrócił i otrzymał pozycję, jaką miał przedtem (zob. Ap 22,1.3). Obecnie zasiada On po prawicy Ojca w niebie (zob. Ef 1,20), odbierając tę samą co Ojciec cześć i chwałę od mieszkańców wszechświata (zob. Ap 5,13). Niewątpliwie między Ojcem i Duchem Świętym występowało ściśle współdziałanie, gdy Syn Boży został posłany na świat jako Odkupiciel ludzkości (zob. 1 J 4,14). Jakżeż wzniosła i fascynująca jest to tajemnica! ✓

Limoni Manu O'Uiha

¹ Zob. hasło *Tritheists*, w: *The Catholic Encyclopedia*, w: <http://www.newadvent.org>, 1 III 2010.

² Zob. hasło *Modalism*, w: *Theopedia: An Encyclopedia of Biblical Christianity*, w: <http://www.theopedia.com/Modalism>, 1 III 2010.

³ Zob. Earle E. Cairns, *Z chrześcijaństwem przez wieki. Historia Kościoła powszechnego*, Wydawnictwo Credo, Katowice 2003, s. 107 (przyp. red.).

⁴ Prawa do *scutum fidei* przeszły do domeny publicznej: <http://en.wikipedia.org/wiki/File:Shield-Trinity-Scutum-Fidei-variations.png>.

[Autor mieszka w mieście Palmerston North. Jest pastorem zborów w miastach Wanganui i Masterton w Diecezji Północnej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Nowej Zelandii].

Szafarstwo i służba pastorów

Jak adwentyści dnia siódmego rozumieją kwestię szafarstwa?

Jesteśmy Bożymi szafarzami, którym Pan powierzył czas i możliwości, zdolności i dobra materialne oraz błogosławieństwa ziemi i jej zasoby. Jesteśmy odpowiedzialni przed

Stwórcą za to, jak używamy tego wszystkiego. Uznajemy Pańską własność przez wierne służenie Bogu i bliźnim, oddawanie dziesięcin i składanie darów na głoszenie Jego ewangelii oraz wspie-

ranie rozwoju Jego Kościoła. Szafarstwo jest przywilejem danym nam przez Zbawiciela dla rozwijania miłości oraz zwycięstwa nad egoizmem i chciwością. Szafarz raduje się błogosławieństwami, które stają się udziałem innych w wyniku jego wierności (zob. Rdz 1,26-28; 2,15; 1 Krn 29,14; Ag 1,3-11; Ml 3,8-12; 1 Kor 9,9-14; Mt 23,23; 2 Kor 8,1-15; Rz 15,26-27). ✓

Nasz pastor dzieli swój czas między kilka zborów w naszym okręgu, więc poświęca niewiele czasu naszemu zborowi. Skoro część jego pracy jest wykonywana przez członków zboru, to czy powinien on otrzymywać wynagrodzenie z dziesięciny?

Lewici czy nawet kapłani z rodu Aarona poświęcali świątyni znacznie mniej czasu niż współczesny duchowny poświęca zborom, a mimo to mieli prawo do korzystania z dziesięciny. Gdyby poświęcenie oceniać ilością czasu przeznaczoną na służbę, poświęcenie pastorów byłoby znacznie większe niż Lewitów.

Z drugiej strony pastor służący kilku zborom nie otrzymuje wynagrodzenia od każdego z nich, ale otrzymuje jedno wynagrodzenie za służbę w nich wszystkich.

Co do czasu pracy Lewitów, to nawet to niewielkie plemię liczyło tysiące osób (zob. Lb 4,47-49; 1 Krn 23,1-4). Mieszkali oni w należących do nich miastach schronienia (zob. Lb 35,11) i udawali się do służby w świątyni zgodnie z planem jedynie na kilkanaście dni w roku. Nie wszyscy pełnili obowiązki kapłańskie. Niektórzy pracowali jako sędziowie, administratorzy i jako różni inni urzędnicy. Niektórzy pracowali przez całe życie jako strażnicy, zaopatrzeniowcy, muzycy czy konserwatorzy świątyni itd. (zob. 1 Krn 23,4—25,31).

Pracowali przez 25 lat swego dorosłego życia, ale otrzymywali wynagrodzenie z dziesięciny przez całe życie — zarówno przed, jak i po 50. roku życia, gdy stawali się doradcami młodszego pokolenia (zob. Lb 8,24-25). Tak więc otrzymywali oni środki na utrzymanie nie na podstawie tego, co robili w świątyni, ale na podstawie poświęcenia całego ich życia służbie. Byli nauczycielami, kierownikami i reprezentantami Bożymi wobec ludu. Pełnili także rolę strażników teologicznej poprawności. To jest wzór służby, jakiej Pan oczekuje i jaka została opisana zarówno w Biblii, jak i Duchu Proroctwa. Pomimo pewnych niedoskonałości tak właśnie funkcjonuje adwentyistyczne duchowieństwo. Nie można wobec pastorów stosować takich kryteriów jak w przypadku innych grup zawodowych. ✓

[Droży współwyznawcy, jeśli macie jakiegokolwiek pytanie dotyczące zasad wiary, procedur zborowo-kościelnych itp., kierujcie je do nas! Z przyjemnością zapoznamy się z nimi i w każdym kwartale odniesiemy się do niektórych z tych kwestii w naszej rubryce. Nasz e-mail: eldersdigest@gc.adventist.org].

Biblijne kwalifikacje starszych zborów (cz. 1)

Nienaganni

Apostoł Paweł rozpoczyna listę kwalifikacji starszych zborów ogólnym wymogiem, po którym wymienia szczegółowe cechy. Otóż przełożeni zborów mają być przede wszystkim *nienaganni*.

W Piśmie Świętym słowo *biskup* odnosi się do kierujących i nauczających przywódców religijnych. Tak więc kwalifikacje wymienione w 1 Tm 3,2-7 odnoszą się do sług Słowa, jak również do innych starszych, którzy są pasterzami powierzonej im trzody. Słowo *ma* (zob. 1 Tm 3,2) oznacza, że te kwalifikacje są niezbędne, a nie uzupełniające. Wszystkie te kwalifikacje są obowiązkowe. Są one wymogami, jakie stawia Pan przed każdym, kto ubiega się o urząd starszego zboru. Nikt nie może być przywódcą w Kościele Bożym, jeśli nie spełnia tych warunków. Wyznajemy, że Jezus jest głową Kościoła. To znaczy, że reguły funkcjonowania Kościoła ustanowione przez Chrystusa w Jego Słowie muszą być bezwzględnie przestrzegane. Obowiązkiem Kościoła wobec Boga jest nie dopuścić, by osoby niespełniające tych warunków stawały się kierownikami czy nauczycielami. Jeśli ktoś, kto już zajmuje takie stanowisko, okazuje się nieodpowiednią osobą, Kościół/zbór musi niezwłocznie usunąć go z tego stanowiska. Czyniąc to, Kościół/zbór dba o cześć Chrystusa i utwierdza się

w dążeniu do pokoju, czystości i jedności.

Nienaganność w Piśmie Świętym nie oznacza absolutnej bezgrzeszności starszego zboru w Kościele Bożym. Być nienagannym to spisywać się bez zarzutu. Nienaganność nie gwarantuje uniknięcia oskarżeń czy krytycyzmu. Człowiek nienaganny to taki, którego słowa i postępowanie są zgodne ze świętymi przykazaniami Bożymi, tak iż nie można go oskarżyć o jawny grzech. Nikt nie powinien być w stanie dowieść starszemu zboru żadnego poważnego uchybienia.

W Piśmie Świętym czytamy, że Hiob był „nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego” (Hi 1,1). Lud Boży powinien móc powiedzieć to samo o każdym starszym zboru. Reputacja zwierzchnika chrześcijańskiego powinna być bez zarzutu. Musi on dbać o swoje dobre imię. Nie może być wątpliwości co do jego uczciwości i prawości jego charakteru.

Jan Kalwin, komentując 1 Tm 3,2, napisał, że starszy zboru „nie powinien się odznaczać żadnymi wadami, które ujmowałyby mu autorytetu. Oczywiście nie znajdzie się człowiek zupełnie wol-

ny od wszelkich wad, ale być obciążonym zwykłymi wadami, które nie szkodzą reputacji człowieka, gdyż większość ludzi je posiada, to jedno, a okryć się niesławą wskutek skandalicznych uchybień to coś zupełnie innego. Tak więc, aby prezbiterzy nie byli pozbawieni autorytetu, ci, którzy są wybierani na ten urząd, powinni cieszyć się dobrą reputacją i być wolni od wszelkich rażących wad. Paweł nie tylko nakazuje Tymoteuszowi, jakiego rodzaju ludzi należy wybierać, ale także, aby przypominać tym, którzy aspirują do tego urzędu, by uważnie zastanowili się nad swoim życiem”.

Wnioski

1. Każdy sługa Słowa i każdy kierujący zborom przywódca muszą być ludźmi dojrzałego charakteru i uczciwymi wobec Boga i ludzi, tak by byli bez zarzutu.

2. Jedynie człowiek o takiej dojrzałości, charakterze i uczciwości może być dobrym przykładem dla tych, którymi się opiekuje — w słowie, postępowaniu, miłości, duchu, wierze i czystości.

3. Każdy, kto ma jakąś widoczną wadę w swoim charakterze albo nie żyje uczciwie i pobożnie, nie spełnia tego warunków i nie powinien być starszym zboru.

4. Człowiek na stanowisku starszego zboru, którego charakter i reputacja nie są wolne od nagany albo którego autorytet jest podkopany przez powtarzające się grzeszne postępowanie, powinien zostać usunięty z urzędu. ✓

Duchowa odnowa wpływa na zmiany w społeczeństwie

Sama obecność zła w świecie i grzeszność ludzi, w połączeniu z gwałtownymi zmianami w edukacji, przemyśle, technologii i ekonomii, sprawiają, że na naszej planecie dokonują się ciągle zmiany społeczne. Jednostki i rodziny często czują się bezsilne wobec systemu i okoliczności, nad którymi nie mają żadnej kontroli.

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego jako część swojej misji postrzega rozszerzanie zakresu służby Chrystusowej w świecie pełnym cierpienia. Jezus służył ludziom, niosąc pociechę, wzmocnienie, wyzwolenie i pojednanie. Wraz z innymi chrześcijanami je-

steśmy uzdrawiającą i stabilizującą siłą w tych zmiennych czasach. Gdy wszystko wokół nas gwałtownie się zmienia, Kościół daje pewność, że jest Ktoś, kto jest ponad zgiełkiem tego świata, Ktoś, kto się nie zmienia i skutecznie realizuje swoje zamierzenia. Kościół służy jako strażnik w społeczeństwie. Jest też społecznością zachęcającą jednostki i rodziny do oceny okoliczności, w których się znajdują, popierającą dobro i starającą się zmieniać to, co niewłaściwe.

O pierwszych chrześcijanach powiedziano: „Oto ci, którzy wszystek świat wzruszyli” (Dz 17,6 BG). Ewangelia Chrystusowa jest czynnikiem powodu-

jącym pozytywne zmiany. W niej zawarte jest współczucie dla ludzkiej słabości, a jednocześnie zachęta do doskonałej więzi z Bogiem i bliźnimi, zgodnie z boskim planem przyświecającym stworzeniu ludzkości. Wierzmy, że dzięki mocy Ducha Świętego stajemy się nowym stworzeniem (zob. Ef 4,22-24), wychodzimy z ciemności, idąc ku światłości (zob. 1 P 2,9), i doświadczamy przekształcającej mocy przyszłego świata (zob. Hbr 6,5). Ta duchowa odnowa przenika społeczeństwo jak sól nadająca smak i jak światło rozpraszające ciemność. Obecność duchowo odnowionych osób w społeczeństwie może dokonać tego, czego nie są w stanie dokonać żadne inicjatywy polityczne i społeczne. Chrześcijanie, którzy doświadczyli przekształcającej mocy Chrystusa, są filarami społeczeństwa i służą zachowaniu wartości sprzyjających afirmacji życia. Są oni czynnikiem powodującym pozytywne zmiany na tle moralnego rozkładu świata. Ich aktywna obecność w społeczeństwie niesie nadzieję, bowiem jednostki i rodziny doznają uszlachetnienia dzięki chrześcijańskim zasadom widocznym w ich życiu, przez co wywierają wpływ na ludzi, wśród których żyją¹. ✓

¹ Oświadczenia, zalecenia i inne dokumenty Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Warszawa 2003, s. 94.

[Uchwała Zarządu Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego przedłożona przez biuro przewodniczącego Kościoła Roberta S. Folkenberga podczas dorocznego posiedzenia Rady Kościoła w San José w Kostaryce w dniach 1-10 października 1996 roku].



Przestań patrzeć na siebie i zacznij przewodzić



Urodził się w czasach pełnych nienawiści. Jego narodziny nie były mile widziane. Dostał się do rodziny królewskiej. Poznał wiedzę Egiptu. Otrzymał najlepsze wykształcenie.

Jednak nadszedł dzień, gdy Mojżesz nie mógł znieść ucisku i wziął sprawy w swoje ręce. Wszystko jednak poszło źle. Z następcy tronu stał się zbiegiem. Z pałacu trafił na pustynię.

Jednak gdy znalazł się w pozornie najgorszym punkcie swojej życiowej drogi, spotkał Króla Królów. Zdejmując sandały z nóg, obnażył swoje zakurzone stopy, ale jednocześnie spotkanie z Bogiem objawiło najgłębsze uczucia tkwiące w sercu Mojżesza. Gdy Jahwe go powołał, Mojżesz użył szeregu wymówek, które, dla wyrazistości, zostaną sparafrazowane.

Kimże ja jestem? (Zob. Wj 3,11). Przytłoczony Bożym powołaniem Mojżesz skierował wzrok na samego siebie. Słusznie zauważył, że jest niezdolny do wypełnienia powierzonego mu zadania. Jednak Wszechmogący powiedział mu:

— Jestem z tobą.

Gdy paraliżuje cię lęk, nie patrz na siebie. Pamiętaj, że Pan jest z tobą.

Kim jesteś? (Zob. Wj 3,13). Bóg przedstawił się jako Jestem, Który Jestem. Wiekuisty jest tym, kim my nie jesteśmy. On jest nadzieją, gdy wydaje się, że nasza służba się załamuje. On

jest mądrością, gdy nie wiemy, co zrobić. On jest silny, gdy my jesteśmy słabi. Pan jest wszystkim, czym my nie jesteśmy, a Boża wizja dla twojej służby spełni się, bo On to gwarantuje.

A co jeśli...? (Zob. Wj 4,1). *Po co mam ryzykować? Po co mam iść za Bożą wizją, skoro nie mam gwarancji powodzenia?* Pan odpowiedział Mojżeszowi, zadając mu pytanie:

— Co masz w swoim ręku?

Innymi słowy rzekł mu:

— Pozwól, że zademonstruję ci, iż wystarczy mi kawałek suchego drewna!

Wszechmocny nie jest zależny od naszych zdolności. Jego chwała objawia się w naszych słabościach. Bądź zależny od Niego. Działaj dzięki wierze.

Nie jestem dość dobry! (Zob. Wj 4,10). Boża wizja wydawała się niemożliwa do realizacji. Pan jednak rzekł Mojżeszowi:

— Idź teraz! Ja będę z tobą, gdy będziesz przemawiał.

Gdy stajesz przed zbozem, opieraj daną ci przez Najwyższego wizję dla zboru na Jego autorytecie.

Boję się. Pośliz kogoś innego. (Zob. Wj 4,13). Bóg jednak odpowiedział:

— Mam lepsze wyjście. Pośliz z tobą jeszcze kogoś.

Jahwe posłał z Mojżeszem Aarona, który miał dary odpowiednie, by mu pomagać i wspierać go. Proś o to samo w swojej służbie.

Będą z tego same kłopoty! (Zob. Wj 5,22). Pan kierował, a Jego wrogowi nigdy się to nie podoba. Boża wizja oznaczała kłopoty dla Jego ludu. Jahwe wyprowadzał Izraelitów z trudnej sytuacji, ale także z wygodnego miejsca do... życia wiary. Powiedział Mojżeszowi:

— „Teraz zobaczysz, co uczynię” (Wj 6,1).

Nie panikuj, gdy wizja dana przez Boga wzbudza aktywność wroga. Należy się tego spodziewać.

Nie potrafię. (Zob. Wj 6,11-13). Zanim mogła nastąpić poprawa sytuacji, pojawił się poważny kryzys. Po spotkaniu z faraonem i pozornej porażce Mojżesz znowu zaczął patrzeć na siebie. Tym razem Boża odpowiedź była rozkazem do działania:

— Wyprowadź lud izraelski z Egiptu!

Jakie są twoje wymówki, by nie przewodzić ludowi Pańskiemu? Bóg cię powołał i On cię wyposaży. On cię ochroni. On będzie cię prowadził. On zapewni ci sukces. Bądź tylko wierny. Prowadź Jego lud, sam będąc prowadzony przez Boga. ✓

Harold Altamirano

[Artykuł został pierwotnie opublikowany w *Best Practices*, biuletynie elektronicznym Ośrodka Materiałów Szkoleniowych Wydziału Północnoamerykańskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

Geneza systematycznej ofiarności

Jedną z najważniejszych decyzji rozwijającego się Kościoła adwentystycznego została podjęta w 1859 roku. Trójjanielskie poselstwo, prawda o świątyni i świętowanie siódmego dnia tygodnia stanowiły skarby nauki wiary odróżniające adwentystów dnia siódmego od innych protestantów. W 1857 roku kryzys ekonomiczny wpłynął wydatnie na dochody wyznawców adwentystycznych. Mimo to pragnienie lepszego poznania Bożej nauki sprawiło, że wierni prosili o pomoc pastorów. W tym czasie nieliczni pastory poświęcali tylko weekendy na odwiedzanie zborów, a w ciągu pozostałych dni tygodnia pracowali, by zapewnić utrzymanie swoim rodzinom. To znaczyło, że grupy wierzących były co najwyżej raz w miesiącu odwiedzane przez pastora. Tak więc 29 stycznia 1859 roku w mieście Battle Creek zebrała się komisja pod przewodnictwem J.N. Andrews, by przedstawić kierownictwu Kościoła raport w tej sprawie. Komisja zaleciła wprowadzenie planu systematycznej ofiarności — składania cotygodniowych darów na funkcjonowanie Kościoła.

Od tamtej historycznej decyzji upłynęło ponad 150 lat, ale nadal pozostaje pytanie: Co takiego odkryto wówczas i co zalecono? Kościoły protestanckie kładły nacisk na studiowanie Nowego Testamentu, gdyż uznawały, że księgi Starego Testamentu odnosiły się bardziej do żydowskiego systemu społecznego, a nie chrześcijańskiego Kościoła, który otrzymał świeże, nowe i odmienne przesłanie. Tak więc pionierzy adwentystyczni skupili się

w pierwszej kolejności na Nowym Testamencie i na tym, co apostoł Paweł zalecał zborom znajdującym się w rzymskiej prowincji Galacji oraz zborowi w Koryncie. Napisał on: „A co do składki na świętych, to i wy czyncie tak, jak zarządziłem w zborach Galacji. Pierwszego dnia w tygodniu niech każdy z was odkłada u siebie i przechowuje to, co może zaoszczędzić, żeby składki wnoszono nie dopiero wtedy, kiedy ja przyjdę” (1 Kor 16,1-2). Adwentystyczni pionierzy odkryli kilka istotnych zasad zawartych w tych wersetach:

- Zauważyli oni, że Paweł wskazał zasadę regularności (*pierwszego dnia w tygodniu*). Dlaczego pierwszego dnia w tygodniu? W tamtych czasach (57 r. n.e.) Rzym był dominującą siłą polityczną. Jego pogańska religia uznawała niedzielę jako święto Słońca, ważny dzień z punktu widzenia religii i gospodarki.

- W rozważanym fragmencie listu zauważyli, że Paweł wskazał także zasadę powszechnego uczestnictwa (*każdy z was*). Choć niektórzy osiągalni większe dochody niż inni, każdy miał możliwość uczestniczenia we wspieraniu Kościoła i misji.

- Trzecią zasadą, jaką zauważyli, jest zasada przewidywania/planowania (*odkłada u siebie*). Decyzja oddawania środków finansowych Panu nie miała być podejmowana w ostatniej chwili, tuż przed zbieraniem darów. Należało tę decyzję rozważyć w domu i odłożyć sumę stosowną do tego, co dyktuje serce.

- Czwarta zasada to zasada proporcjonalności (*przechowuje to, co może*

zaoszczędzić). Nie wszyscy mieli oddawać tyle samo, gdyż nie tyle samo zarabiali. Tak więc logiczne jest, iż ci, którzy zarabiali więcej, mogli także oddawać więcej. Nie byłoby uczciwe wymagać od biednych, by oddawali tyle samo, co zamożni.

- Piątą zasadą była zasada promowania ofiarności. Jak często i jak intensywnie należy propagować oddawanie darów? W porównaniu ze studiowaniem Biblii i głoszeniem Słowa, ile czasu należy poświęcić na taką promocję? Paweł jednoznacznie zalecił, iż nabożeństwo powinno być poświęcone głównie oddawaniu czci Bogu oraz duchowemu rozwojowi. Tak więc apostoł napominał, *żeby składki wnoszono nie dopiero wtedy, kiedy ja przyjdę*.

Obecnie, ponad 150 lat po tamtej historycznej decyzji wczesnego Kościoła adwentystycznego w 1859 roku, mamy Kościół ogólnoswiatowy, który stosuje nowoczesne środki przekazu w celu głoszenia trójjanielskiego poselstwa każdemu narodowi, plemieniu i ludowi 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Zasady odkryte przez adwentystycznych pionierów są nadal ważne, praktyczne i obowiązujące dzisiaj. Kościół musi starannie zachowywać nie tylko swoje historyczne dziedzictwo studiowania Biblii i głoszenia przesłania, ale także praktykowanie tych ważnych zasad systematycznej ofiarności. ✓

Mario Niño

[Autor jest zastępcą dyrektora Sekretariatu Szafarstwa Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

Poważny problem współczesnego Kościoła

Poważnym problemem wielu współczesnych zborów jest brak przywództwa. Brakuje ludzi gotowych pełnić służbę. Kościół rozwija się proporcjonalnie do służby, jaką wykonuje — im więcej służby pełni, tym bardziej się rozwija. Jednak wszystkie rodzaje służby są zależne od liderów, których Bóg inspiruje i wyposaża w dary. Dlatego każdy pastor i każdy przywódca powinien się modlić i gorliwie starać się szkolić nowych liderów. Baza służby nigdy nie będzie się rozwijać, jeśli nie rozwinie się baza przywództwa.

Przyjrzyjmy się podwójnej definicji przywództwa. Chrześcijański przywódca to ktoś, kto ma silną więź z Bogiem i pasję, by wpływać na innych ludzi i prowadzić ich do Chrystusa. Lider jest także zainteresowany świadomym przygotowaniem nowych liderów, tak by inni wraz z nim zmieniali świat.

Często słyszę pytanie:

— Co myślisz o nowych przywódcach w tym zborze?

Odpowiadam wtedy:

— Trzeba się modlić w tej sprawie i polegać na Bożej obietnicy.

Jedna z najbardziej zaniedbywanych biblijnych obietnic dotyczących przywództwa jest zawarta w Mt 9,35-38. Jezus przemierzał wsie i miasta, uczył w synagogach, głosząc dobrą nowinę o królestwie Bożym i uzdrawiając chorych. Gdy widział tłumy ludzi przybywających do Niego, litował się nad nimi, gdyż byli uciśnieni i bezradni, jak owce bez pasterza. Mówił więc swoim uczniom:

— „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje” (Mt 9,37-38).

Chrystusowa metoda wyboru przywódców opierała się na modlitwie. Jezus podkreślał, że żniwo jest wielkie. Zagubieni, potrzebujący, zranieni i chorzy ludzie są wszędzie wokół nas,

ale pracowników Pańskich jest niewiele. Powinniśmy się modlić, by Bóg posłał właściwych ludzi do pracy wśród tych potrzebujących. Tradycyjny sposób znajdowania przywódców polega na powoływaniu każdego, kto jest chętny albo zostanie zaproponowany, albo da się namówić na przyjęcie tego obowiązku. Pan wolałby, byśmy modlili się i prosili Go o pokierowanie nas zgodnie z Jego wyborem — wybrali kogoś, kto jest pełen Ducha Świętego i mądrości oraz cieszy się przychylnością ludzi. Bożemu wyborowi będzie towarzyszyć zapał do służby. Pan wpisze służbę w serca tych, których uznaje za najlepszych do jej pełnienia.

Jezus wskazał nam ten model, gdy wybierał apostołów. Całą noc spędził na modlitwie, by Ojciec pokierował Nim, aby mógł wybrać właściwych ludzi. Pewnego dnia Mistrz udał się na zbocze góry i spędził noc na modlitwie do Boga. Rankiem przywołał swoich uczniów i wybrał dwunastu z nich, których nazwał apostołami (zob. Łk 6,12-13).

Dzieje Apostolskie świadczą, że gdy Kościół modlił się o nowe pokolenie przywódców, Bóg wskaże ludzi pełnych wiary, Ducha Świętego i mądrości — ludzi, którzy cieszą się dobrą reputacją w Kościele i społeczeństwie (zob. Dz 6,1-6).

W jednym ze zborów, w którym byłem pastorem, istniała pilna potrzeba zatrudnienia pastora młodzieży. Aby przekonać diecezję do przysłania pastora młodzieży, kierownictwo zboru wysłało mnie do biura diecezji uzbrojonego w wykresy i statystyki rozwoju naszego zboru. Ale z powodu braku funduszy diecezja nie była w stanie spełnić naszej prośby. Kilka dni później, podczas prywatnego nabożeństwa, natrafiłem na 9. rozdział Ewangelii Mateusza i po raz pierwszy zrozumiałem, że znajdowanie nowych przywódców w Kościele jest kwestią

poważnej modlitwy i błagania Boga. Tak więc kierując się 9. rozdziałem Ewangelii Mateusza, zacząłem się modlić i namówiłem zbor do modlitwy wraz ze mną.

Około sześciu miesięcy później zatelefonował do mnie jeden ze studentów, wywodzący się z naszego zboru, a przygotowujący się w Walla Walla College do służby pastorskiej. Poprosił mnie o spotkanie w najbliższy weekend. W niedzielę spotkaliśmy się w restauracji. Po przyjemnym posiłku powiedział mi, że poważnie myśli o powrocie do rodzinnego zboru i podjęciu służby duszpasterskiej wśród młodzieży. Kolejne dwa lata swojego życia poświęcił działalności wśród młodzieży, a zanim odszedł, upewnił się, że zostawi po sobie przygotowanych liderów, którzy przejmą od niego pochodnię. Dzięki temu doświadczeniu rozumiałem, jak działa obietnica z 9. rozdziału Ewangelii Mateusza.

Po kilku miesiącach czekania byliśmy kuszeni, by się poddać i uznać, że Bóg nie wysłuchał naszych modlitw. Byliśmy kuszeni, by zadowolić się *kimkolwiek*, kto byłby chętny czy choćby dostępny. Ale we właściwym czasie Najwyższy odpowiedział na nasze modlitwy i posłał nam kogoś, kto był nie tylko odpowiedni, ale po prostu najlepszy!

To doświadczenie było tak niezwykle, iż ukształtowało sposób funkcjonowania naszego zboru. Posiedzenia komitetu nominacyjnego zaczęły przypominać spotkania modlitewne. Spotkania rady zboru stały się okazjami do modlitwy i poszukiwania Bożego kierownictwa, mądrości i liderów. Gdy potrzebujecie nowych przywódców, zacznijcie od modlitwy, polegając na obietnicy z 9. rozdziału Ewangelii Mateusza, i czekając cierpliwie, aż Wszechmogący odpowie na wasze modlitwy. ✓

S. Joseph Kidder

[Autor jest wykładowcą wzrostu Kościoła i przywództwa w Adwentyistycznym Seminarium Teologicznym przy Uniwersytecie Andrews w Berrien Springs w Stanach Zjednoczonych].

Kazanie I

Wielkie zlecenie czy wielkie zaniedbanie?

Mt 28,18-20

Przed swoim wniebowstąpieniem Jezus przekazał swoim uczniom polecenie, które nazywamy wielkim zleceniem ewangelizacyjnym. Zlecenie to jest autorytatywnym nakazem, dyrektywą, przykazaniem. Uczniowie bardzo poważnie potraktowali ten nakaz Pana. Poszli na cały świat i głosili ewangelię Zbawiciela. Rzesze ludzi przyjmowały zbawienie z łaski Bożej. Przesłanie było głoszone z taką mocą, a świadectwo tak skuteczne, iż krytycy oskarżali ich, że „uczynili zamęt w całym świecie” (Dz 17,6).

Tak było wtedy i tak jest dzisiaj! To, co zostało udzielone jako wielkie zlecenie, niektórzy nazywają obecnie wielkim zaniedbaniem. Zaniedbanie to między innymi zaniechanie wykonania tego, co należało wykonać. Zamiast zanieść ewangelię po krańce ziemi, jak przykazał Pan, niektóre zbory nie niosą ewangelii nawet po krańce ulicy, na której znajduje się ich dom modlitwy.

Jesteśmy zadowoleni ze swojego duchowego stanu i nie mamy motywacji, by prowadzić innych do poznania Jezusa jako ich Pana i Zbawiciela.

Czy wielkie zlecenie stało się twoim i moim wielkim zaniedbaniem? Czy jako Kościół czynimy wszystko, by docierać z ewangelią do ludzi wokół nas?

Chciałbym przedstawić cztery fakty wynikające z tych wersetów, dające nam tak potrzebny wgląd w wielkie ewangelizacyjne zlecenie.

I. MAMY BOŻY MANDAT (zob. Mt 28,19)

W wielkim zleceniu znajdujemy słowo *idźcie*. *Idźcie* to słowo oznaczające działanie. Nie możemy *ić* i jednocześnie stać w miejscu. Nie możemy *ić*, jeśli pozostajemy tam, gdzie jesteśmy. Nie możemy *ić*, jeśli nie poruszamy się naprzód.

Słowo użyte w oryginalnej oznacza dosłownie *idąc*. Idąc przez świat, mamy

nieść przesłanie ewangelii, dzieląc się nim ze wszystkimi, których napotkamy na drodze. Możemy to czynić na dwa sposoby.

1. Przez styl życia (zob. Mt 5,13-16). Nasz sposób życia powinien wywoływać u ludzi pragnienie poznania Pana. Nasza radość, nasz pokój i nasze wyróżnianie się spośród świata powinny skłaniać ludzi do dociekania, dlaczego jesteście tacy, jacy jesteście.

2. Przez świadczenie. Jezus mówi nam, że mamy *nauczać*. Słowo to oznacza czynienie ludzi uczniami, pouczanie ich. Mamy żyć we właściwy sposób, ale także dzielić się naszą wiarą. Mamy opowiadać zgubionym ludziom, co Zbawiciel dla nas uczynił, gdy nas zbawił, oraz co może uczynić dla nich, jeśli będą Mu ufać podobnie jak my. Nie wystarczy dawać dobry przykład — trzeba także mówić o Chrystusie!

W Mk 16,15 czytamy: „Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu”. Słowo *głoscie* jest w trybie rozkazującym i nakazuje aktywność. Tryb rozkazujący oznacza przykazanie. Aktywność oznacza, że mamy być zaangażowani w wypełnianie tego przykazania. Czas terażniejszy oznacza, że jest to coś, co mamy czynić zawsze.

II. MAMY BOŻE PRZESŁANIE (zob. Mt 28,20)

Jezus polecił swoim wyznawcom: — Uczcie narody przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem.

Gdy idziemy do ludzi i mówimy im o Chrystusie, mamy do przekazania wyraźne przesłanie — ewangelię.

Zbawiciel przyszedł na świat, by uczynić ewangelię rzeczywistością. Przyszedł na świat, by umrzeć na krzyżu, zmartwychwstać i otworzyć drogę wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy przyjmą Go do swego serca. Jezus przyszedł na świat jako Zbawiciel

ludzkości (zob. Łk 19,10; Mk 10,45; J 14,6). Przyszedł, by wskazać zgubionym grzesznikom drogę powrotu do Boga.

Nasze przesłanie nie jest przesłaniem o naszym Kościele. Nie jest przesłaniem o naszym stylu nabożeństwa. Te sprawy są ważne, ale nie mogą zbawić zgubionego człowieka. Nasze przesłanie jest proste — jest nadzieją dla zboliałych, życiem dla umarłych, pokojem dla znękanym. Jest przesłaniem, które musi usłyszeć każdy człowiek na świecie. Jest przesłaniem, które ma powszechne zastosowanie. Jest przesłaniem, które ma moc zmienić życie każdego człowieka (zob. J 1,11-12).

Nie ma innego przesłania, przez które Bóg mógłby pociągnąć grzeszników do siebie, i nie ma innego przesłania, przez które mógłby ich zbawić!

III. MAMY BOŻĄ MISJĘ (zob. Mt 28,19)

Jezus mówi nam, byśmy szli i czynili „uczniami wszystkie narody” (Mt 28,19; zob. Mk 16,15; Dz 1,8). Nasza misja jest skierowana do wszystkich ludzi na świecie — cały świat jest naszym polem misyjnym.

Choć Chrystus może nigdy nie powołać cię, byś udał się do obcych krajów, by głosić przesłanie zbawienia, to jednak oczekuje, że będziesz się dzielił ewangelią tam, gdzie mieszkasz. On oczekuje od nas, że będziemy docierać do wszystkich ludzi, bez względu na pochodzenie etniczne, kolor skóry, przeszłość, styl życia, status ekonomiczny itd. Jeśli są grzesznikami, muszą usłyszeć przesłanie o Zbawicielu. Skoro są zgubieni, potrzebują Wybawiciela. Skoro Go nie znają, muszą Go poznać, a my otrzymaliśmy polecenie, by do nich dotrzeć!

Co robimy, by docierać do świata wokół nas? Czy jesteśmy aktywni w naszych miejscach zamieszkania? Czy wypełniamy wielkie ewangelizacyjne zlecenie? A może raczej jesteśmy winni wielkiego zaniedbania?

IV. MAMY BOSKIEGO NAUCZYCIELA (zob. Mt 28,20)

Chrystus nie posłał nas w świat zdanych na własne siły. Nie oczekuje, że wykonamy wielkie zlecenie samodzielnie. Wersety te wskazują dwa naj-

większe źródła wsparcia dla głosicieli ewangelii.

1. Jezus obiecał nam swoją obecność.

Ja jestem z wami. Gdy dzielisz się przesłaniem ewangelii z przyjacielem, krewnym czy obcą osobą, Pan jest z tobą. On będzie ci służył pomocą, uzdolni cię do tego, da ci odwagę i posłuży się tobą, jeśli tylko będziesz Mu posłuszny i będziesz się dzielił ewangelią z innymi.

2. Jezus obiecał nam swoją moc (zob. Dz 1,8). Gdy dzielimy się Jego ewangelią, możemy ufać, że Bóg posłuży się swoim przesłaniem dla swojej chwały. On doda mocy naszym słabym słowom. Duch Święty pobłogosławi nasze wysiłki i posłuży się naszymi wypowiedziami, by przekonać ludzi do przyjęcia ewangelii (zob. J 16,7-8).

PODSUMOWANIE

Nie chciałbym urazić niczyich uczuć, ale fakty są następujące: Bardziej troszczymy się o budynki kościelne niż o ludzi. Bardziej jesteśmy zainteresowani organizowaniem spotkań niż wypełnianiem naszej misji. Bardziej jesteśmy zainteresowani naszymi osobistymi wygodami niż ludźmi tonącymi w morzu grzechu tuż za naszymi ścianami. Bardziej jesteśmy zainteresowani kolorem skóry człowieka niż stanem jego duszy. Chcemy, by ludzie przychodzili do zboru pod warunkiem, że są to ludzie właściwego rodzaju. Obawiam się, że dla wie-

lu z nas wielkie zlecenie stało się wielkim zaniedbaniem. To może i musi się zmienić! Zmieni się to jedynie wtedy, gdy przyjdziemy do Pana, błagając Go o zmianę naszego serca. ✓

NOTATKI

Kazanie II Rozwój w ewangelizacji

1 Kor 3,5-7

Tymi słowami apostoł Paweł wzywał chrześcijan w Koryncie, by przypomnieli sobie dni, w których po raz pierwszy przyszli do Chrystusa. Paweł jako pierwszy przyniósł ewangelię do Koryntu. Wielu Koryntian przyjęło Jezusa w wyniku świadectwa Pawła. Jednak według Dz 19,1 Apollos także spędził pewien czas w Koryncie. Zapewne niektórzy z tamtejszych wyznawców stali się chrześcijanami w wyniku zwiastowania ewangelii przez Apollosa.

Wielu wierzących czuło się lojalnymi wobec Pawła, gdyż to on przyprowadził ich do Jezusa. Inni uważali, że powinni być lojalni wobec Apollosa, gdyż to on wywarł decydujący wpływ na ich decyzję pójścia za Zbawicielem. Jednak Paweł wytłumaczył jednym i drugim, że on i Apollos są tylko *śługami, dzięki którym* uwierzyli. Paweł nie wywyższał się, jak niektórzy rzekomo wielcy apostołowie, usiłujący zwracać uwagę ludzi na samych siebie. Nie wywyższał też Apollosa, jakby był on kimś nadzwyczajnym. Zamiast tego Paweł powiedział im, że on i Apollos są tylko sługami Chrystusa, którzy przy-

„Nie należymy do Chrystusa, jeśli nie należymy do Niego w pełni”¹.

nieśli ewangelię do Koryntu, aby mogli oni uwierzyć.

I. JESTEŚMY SŁUGAMI EWANGELII (zob. 1 Kor 3,5)

To wszystko, kim jesteśmy. Jesteśmy sługami, przez których inni mogą przyjść do wiary. W ten sposób jesteśmy podobni do Pawła i Apollosa. Jako wierzący w Chrystusa jesteśmy narzędziami Boga w prowadzeniu ludzi do Niego. Tak właśnie zaplanował to Pan.

Gdy Jezus odchodził z ziemi, przekazał swoim uczniom misję. Powiedział to wielokrotnie i na wiele sposobów, ale Jego intencja była wyraźna. My jesteśmy Jego sługami, którym powierzyl głoszenie ewangelii światu. Możemy o tym przeczytać pod koniec każdej z czterech ewangelii (zob. Mt 28,18-20; Mk 16,15; Łk 23,46-47; J 20,21).

Bóg posługuje się nie tylko przywódcami w Kościele, ale wszystkimi wierzącymi. Wszyscy jesteśmy zobowiązani do głoszenia ewangelii. Niektórzy z tytułu otrzymanych darów, możliwości i Bożych błogosławieństw czynią to skuteczniej, ale wszyscy mamy obowiązek być sługami ewangelii.

Są ludzie, którzy muszą usłyszeć dobrą nowinę Chrystusa właśnie od ciebie! Być może są to twoi współpracownicy, sąsiedzi czy krewni. Być może jesteś jedyną osobą na świecie, która może do nich dotrzeć i przekazać im ewangelię.

Bądźmy więc sługami ewangelii! Gdy masz możliwość służyć tym, którzy jeszcze nie należą do królestwa Bożego, nie wahaj się skorzystać z tej możliwości!

II. SIEJEMY I PODLEWAMY (zob. 1 Kor 3,6-7)

To daje nam właściwe spojrzenie na nasze obowiązki wobec niewierzących ludzi, którzy żyją wokół nas. Naszym zadaniem jest siać i podlewać ziarno ewangelii. Nie otrzymaliśmy polecenia nawracania ludzi, gdyż to należy do Boga. Zachęcam was do szukania sposobów siania i podlewania ziarna ewangelii. Wymaga to pracy i wysiłku. Trzeba to czynić świadomie. Nie dzieje się to przypadkiem — wymaga planowania i realizowania planów.

Pamiętajcie, że wokół nas i wśród nas są ludzie, do których musimy dotrzeć. Docierajcie do nich, siejcie i podlewajcie ziarno! Gdy ludzie przychodzą, odwiedzając zbór, wyjdźcie im na spotkanie — powitajcie ich, dotrzyjcie do nich. Nie jest łatwo przyjść do obcego Kościoła, więc gdy widzicie gości, zróbcie wszystko, by pomóc im poczuć się mile widzianymi w zborze.

III. BÓG DAJE WZROST

(zob. 1 Kor 3,7)

Dla tych, którzy myślą o ewangelizacji jako partnerstwie, w którym my wykonujemy swoją rolę, a Bóg swoją, 1 Kor 3,7 wyjaśnia wszystko. My siejemy i podlewamy, Pan zaś sprawia wzrost, a więc czyni to, co najważniejsze. Wszchemocny posługuje się nami, by dokonać swego dzieła. To On czyni wszystko.

Cały Nowy Testament wyraźnie świadczy, że to Bóg zmienia ludzi. W 1 P 1,3 czytamy: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej”. To Najwyższy sprawia, że zostajemy odrodzeni.

Rozmawiając z Nikodemem, Jezus nie rozkazał mu narodzić się na nowo o własnych siłach. Jeśli uważnie przeczytamy J 3,3.5.7, znajdziemy tam takie słowa: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego. (...) jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może

wejść do Królestwa Bożego. (...) Musicie się na nowo narodzić”. Zbawiciel wskazał Nikodemowi nowonarodzenie jako wymóg, który musi zostać spełniony, aby człowiek wszedł do królestwa Bożego. Jednak Jezus nie rozkazał dostojnikowi, by sam narodził się na nowo, jakby to było możliwe. Chrystus podkreślił tylko konieczność nowonarodzenia jako warunku wejścia do królestwa niebios.

Ellen G. White napisała: „Nikodem nawrócił się w wyniku tej rozmowy. Tamtej nocy stanął przed Zbawicielem jak skazaniec wobec łagodzącego i ujmującego wpływu prawdy, która zajaśniała w jego umyśle i wywarła wpływ na serce. (...). Jezus powiedział Nikodemowi nie tylko o tym, że potrzebuje on nowego serca, by ujrzeć królestwo niebios, ale także wskazał mu, jak może to nowe serce osiąść”².

Jak nie urodziliście się sami za pierwszym razem, tak nie rodzicie się na nowo za drugim razem. „Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha” (J 3,8). Nie można zapanować nad wiatrem. Nie można zapanować nad Duchem Bożym. Duch Święty przychodzi i zmienia duszę, a to doświadczenie jest jak narodzenie się na nowo. Jest to Boże dzieło. To Najwyższy otwiera oczy człowieka, by mógł on ujrzeć światło ewangelii chwały Bożej na obliczu Chrystusa (zob. 2 Kor 4,4). To Pan otwiera serca i umysły na wiarę (zob. Dz 16,14; 1 Kor 2,14). Dlatego Paweł mówi, że „dzięki

niemu [Bogu] jesteście w Chrystusie Jezusie” (1 Kor 1,30).

PODSUMOWANIE

Bóg nawraca i daje wzrost. Co to znaczy? To znaczy, że potrzebujemy modlitwy. To znaczy, że powinniśmy prosić Najwyższego, by dał życie tym, którzy są bez Chrystusa. Proście Boga, by zmieniał ludzi. Charles Spurgeon wyraził to trafnie, mówiąc: „Duch Święty poruszy innych, gdy poruszy was”.

Bożym planem jest dawać wzrost Kościołowi. Pan poruszy nasze serca, byśmy docierali do innych. Musimy rozwijać dzieło ewangelizacji. Niech Wszchemogący da nam do tego siłę. Niech sprawi, byśmy wzrastali. ✓

¹ Ellen G. White, *Christ's Object Lessons*, s. 50.

² Tamże, *Letter 54*, 1895.

NOTATKI

Kazanie III Świętymi bądźcie

Kpł 19,2

Księga Kapłańska mówi o ofiarach, kapłanach, pokarmach czystych i nieczystych. Księga Kapłańska mówi o tym, jak postępować z trądem i nieczystością z powodu różnych fizycznych dolegliwości. Księga Kapłańska mówi o dniach świątecz-

nych, specjalnych posiłkach, przedmiotach świątynnych i wielu innych. Ale to wszystko jest jedynie cieniem większej rzeczywistości. Mimo że chodzi tu o rzeczywiste ofiary, kapłanów i ceremonialne święta, apostoł Paweł napisał, że są to tylko cienie. Przeczytajmy Kol 2,16-17.

W tych słowach Paweł mówi, że przepisy prawa ceremonialnego (takie jak pokarmy, napoje i święta) są jedynie cieniem rzeczywistości, którą jest Chrystus.

Nowy Testament zawiera kilka podobnych stwierdzeń (zob. Hbr 8,4-5; 10,1). Gdy zbierzemy te fragmenty biblijnych wypowiedzi razem, zaczynamy rozumieć, że Księga Kapłańska wskazuje na ostateczną rzeczywistość, która znajduje się poza nią. Tą rzeczywistością jest Chrystus. Tak więc to, co

zostało opisane w Księdze Kapłańskiej, jest jedynie cieniem wskazującym na Jezusa.

W Kpł 19,2 czytamy: „Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty”. Te słowa zawierają dwa stwierdzenia: 1. Bóg jest święty. 2. My mamy być świętymi.

I. BÓG JEST ŚWIĘTY

Ten fakt został podkreślony w wielu wersetach Biblii (zob. Kpł 11,44-45; 20,26; 21,8). Jest on podkreślany raz po raz w Piśmie Świętym. W biblijnej historii wielu wypowiadało z przekonaniem to twierdzenie. Począwszy od Hioba (zob. Hi 6,10), przez Jozuego (zob. Joz 24,19) po Jeremiasza (zob. Jr 50,29); od Anny, matki Samuela (zob. 1 Sm 2,2), po mieszkańców Bet-Szemesz (zob. 1 Sm 6,20); od Dawida (zob. Ps 22,4) przez psalmistę Asafa (zob. Ps 78,41) po proroka Izajasza (zob. Iz 1,4) — wszyscy wyraźnie wskazywali świętość Pana. Boża świętość jest także głoszona w niebie. Zastępy anielskie nieustannie powtarzają: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący” (Ap 4,8; zob. Iz 6,3).

Słowo *święty* w języku hebrajskim to *kadosz*, oznaczające odłączenie, oddzielenie, oddanie czy poświęcenie. To, co jest odłączone i poświęcone do służby dla Pana, jest uważane za święte. W Księdze Kapłańskiej wiele rzeczy jest nazwanych *świętymi*. Kapłani mieli być grupą ludzi *odłączonych* dla Pana w świątyni. Szaty kapłanów miały być *odłączone* wyłącznie do użytku kapłańskiego. Część świątyni została określona jako *miejsce święte* (zob. Kpł 6,26; 16,2). Miejscem świętym uczyniło je to, że zostało *odłączone* do szczególnego użytku, a kapłani mieli w nim pełnić szczególną służbę.

Jednak gdy słowo *święty* jest odnośne do Pana, nabiera nowego znaczenia. W tym kontekście nie mówimy o rzeczach *odłączonych* do użytku w służbie dla Najwyższego, ale mówimy o Bogu jako odłączonym od nas. Charakter Boga jest tak wzniosły i tak daleko poza naszym zasięgiem, iż nie jesteśmy w stanie tego pojąć.

Gdy słowo *święty* odnosi się do Jahwe, nie oznacza jakiejś szcze-

gólnej cechy Boga. Słowo to jest synonimem Jego boskości. W tym przypadku słowo *święty* oznacza wszystko, kim jest Pan. Innymi słowy, Boża świętość jest naturą Boga. Najwyższy jest zupełnie inny od nas, zwłaszcza w swojej czystości. Kiedykolwiek dochodzi do spotkania człowieka z Panem, człowiek pada na twarz, kłaniając się świętemu Bogu, całkowicie świadomy swego grzechu. Tak było w przypadku proroka Izajasza, pozornie sprawiedliwego człowieka.

Znakomita ilustracja tego znajduje się w Kpł 10,1-3. W pierwszych trzech wersetach tego rozdziału czytamy o dwóch mężczyznach, którzy właśnie zostali wyświęceni jako kapłani. Byli to synowie Aarona — Nadab i Abihu. Przeczytajcie te wersety i zastanówcie się nad tym.

Oto co znaczy, że Bóg jest święty (zob. Kpł 19,2). To znaczy, że jest On tak odmienny od nas, iż powinniśmy podchodzić do Niego stosownie do Jego świętości. Powinniśmy drzeć przed Panem zasiadającym na tronie (zob. Ps 99,1). Powinniśmy wywyższać Go jako wielkiego i wyniesionego na Syjonie (zob. Ps 99,2). Powinniśmy czcić Go u stóp Jego tronu (zob. Ps 99,3). Nasze miejsce jest u stóp Boga, w unizonym pokłonie, bo jesteśmy świadomi naszej grzeszności i Jego świętości. Nadab i Abihu nauczyli się tego w dramatycznej sytuacji. Umarli w obecności Pana, gdyż nie podeszli do Niego stosownie do Jego świętości. Obyśmy nauczyli się czegoś na ich przykładzie.

II. MAMY BYĆ ŚWIĘTYMI

O tym mówi Księga Kapłańska. Jeśli cokolwiek mamy się z niej nauczyć, to przede wszystkim tego, że nic nieczystego nie może znaleźć się w obecności Boga. Dziesięć pierwszych rozdziałów Księgi Kapłańskiej zawiera szczegółowe przepisy dotyczące ofiar, które miały być składane Jahwe. Ofiary miały być składane dokładnie według tego, jak nakazał Pan. Kapłani mieli postępować ściśle według wskazań Boga. Tak należało postępować, by uzyskać przebaczenie popełnionych grzechów. Jedynie ci, którzy otrzy-

mali przebaczenie, mogli zostać zaakceptowani przez Pana.

Musimy zostać oczyszczeni z wszelkiej nieczystości. Musimy uzyskać przebaczenie wszystkich naszych grzechów. Musimy zostać uwolnieni od wszelkich win. Gdy przychodzimy do Boga, musimy być czyści w Jego oczach.

Gdy nasze grzechy są przebaczone przez Niego, nasze życie ulega zmianie. Zbawiciel przekształca nas, byśmy postępowali w święty sposób. Bóg działa w nas, dając nam praktyczną świętość, która jest Mu miła.

PODSUMOWANIE

Mamy być świętymi. Musimy być świętymi. Paweł mówi o tym wyraźnie: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hbr 12,14).

Przeczytajmy 1 Kor 6,9-10 i zastanówmy się nad tym fragmentem listu. Te wersety wyraźnie identyfikują pewne zachowania, które wykluczają ludzi z królestwa Bożego. Człowiek dopuszczający się rozpusty, bałwochwalstwa, oszczerstwa czy kradzieży nie wejdzie do królestwa niebiańskiego. Nie chodzi o to, że mamy zasłużyć na cokolwiek. Nie mówimy o zarabianiu dobrymi uczynkami na zbawienie. Mówimy o tym, że dzieci Boże mają być uległe i posłuszne swemu niebiańskiemu Ojcu. Dobrą nowiną jest to, iż będzie wielu takich ludzi — przemienionych mocą ewangelii i przygotowanych do odziedziczenia królestwa Bożego. Wiemy to, gdyż w następnym wersecie Paweł stwierdza: „Aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor 6,11). Gdy przychodzimy do Chrystusa, Bóg przekształca i przemienia nas.

Czy jesteście świętymi? ✓

NOTATKI

Kazanie IV

Składanie darów

Ps 50,7-15; 2 Kor 9,6-8

Obecnie w wielu krajach podejrzliwie traktuje się przywódców religijnych proszących o ofiary pieniężne. Wielu przywódców przyniosło z tego powodu wstyd chrześcijaństwu. Raz po raz byliśmy świadkami skandalu finansowych z udziałem liderów rozmaitych ugrupowań religijnych.

Apostoł Piotr ostrzegął przed fałszywymi prorokami: „Z chciwości wykorzystywać was będą przez zmyślane opowieści” (2 P 2,3). Napisał, że ci fałszywi prorocy „serce mają wyćwiczone w chciwości” (2 P 2,14). Apostoła Pawła oskarżano o chciwość, gdy służył w zborze w Tesalonice (zob. 1 Tes 2,5), ale Paweł z łatwością mógł odeprzeć to fałszywe oskarżenie. Juda ostrzegął przed tymi, którzy „dla korzyści schlebiają ludziom” (Jud 1,16). Tak więc podejrzwanie przywódców chrześcijańskich o chciwość nie jest zjawiskiem nowym.

Dlatego też musimy zachować daleko idącą ostrożność w kwestii łożenia środków na funkcjonowanie Kościoła. Przyjrzyjmy się kilku zasadom, które regulują tę kwestię.

I. BÓG NIE POTRZEBUJE NASZYCH PIENIĘDZY

(zob. Ps 50,7-13)

Wejdźmy do Bożej sali sądowej. Izrael jest sądzony. Jahwe jest zarówno Sędzią (zob. Ps 50,6), jak i prokuratorem. Zaczniemy od argumentu prokuratora w Ps 50,7: „Słuchajcie, ludu mój, będę mówił, Izraelu, będę cię przestrzegał: Bogiem, Bogiem twoim jestem!”

Pan zamierza przemówić przeciwko Izraelitom, którzy byli przekonani, że ich religijność jest wystarczająca do zbawienia. Byli pewni, że Bóg z jakiegoś powodu potrzebuje ofiar, które Mu składają.

W Ps 50,8 Najwyższy najpierw przyznaje, że Izraelici są religijnymi

ludźmi. Mówi, że ich ofiary „są zawsze przede mną”. Byli oni poprawni w swoim zewnętrznym posłuszeństwie Panu, składając Mu ciągle ofiary, jakich wymagał. Ich powtarzające się ofiary zgodne z literą prawa były właściwe i słuszne. Tak więc problem nie leżał w ich formalnej religijnej aktywności.

Jak się przekonany, ich problem polegał na tym, iż byli pewni, że Bóg potrzebuje ich ofiar i nie może się bez nich obyć. Ich rozumienie Najwyższego przypominało sposób myślenia okolicznych pogan, którzy przypuszczali, że ich bogowie żywią się składanymi przez nich ofiarami. Tak więc Izraelici wierzyli, że Jahwe potrzebuje ich i ich ofiar. Jednak rzeczywistość była daleka od tego. Pan nie jest zależny od nikogo w ten sposób.

W Ps 50,9 Bóg mówi: *Nie przyjmę więcej waszych ofiar. Jeśli sądzicie, że potrzebuję waszych ofiar, to nie chcę, byście je składali. Nie życzę sobie tego. Zabierzcie je.* Następnie wyklada swoje argumenty w Ps 50,10-13.

Możemy dać Panu jedynie z tego, co On dał nam wcześniej. Dawid wyraził tę myśl dobitnie, gdy zgromadził dary na budowę świątyni. Wzniósł wtedy modlitwę do Boga (zob. 1 Krn 29,12.14.16).

Gdy oddajemy dary na funkcjonowanie Kościoła, musimy być świadomi, że Pan nie jest żebrakiem, który potrzebuje naszych datków, by dokończyć swoje dzieło na ziemi. Kloszard prosi, bo nie ma środków na zaspokojenie swoich podstawowych potrzeb, ale Bóg ma wszystkie zasoby do dyspozycji i zrealizuje swój plan na ziemi bez względu na to, czy damy Mu nasze środki, czy nie (zob. Iz 46,10). Gdy Jezus przyszedł do Jerozolimy i przywódca religijni zganili Go za to, że przyjmuje chwałę od ludu, On odpowiedział: „Powiadam wam, że jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyczeć będą” (Łk 19,40). Bóg zrealizuje swoje zamia-

ry, posługując się swoimi zasobami. Mówi o tym w Ps 50,12: „Gdybym łaknął, nie mówiłbym ci o tym”. Stwórca nie mówiłby nam o tym, bo ma wszystko, czego potrzebuje. Nie zwraca się do nas z prośbą, byśmy zadbali o Jego potrzeby.

Musimy sobie uświadomić, że Bóg nie potrzebuje naszych pieniędzy. On jest zupełnie samowystarczalny. Nie potrzebuje nas z takiego powodu (zob. Dz 17,24-25).

Gdy składacie dary na potrzeby Kościoła, musicie sobie uświadamiać, że oddajecie je nie po to, by pomóc Wszemogącemu w realizacji Jego zamierzeń. On nie potrzebuje tego, co uważamy za swoje. On mówi: *Nie potrzebuję tych ofiar, które składacie. Jednak jest coś, co możecie mi oddać.* Przeczytajmy Ps 50,14: „Ofiaruj Bogu dziękczynienie”. To samo jest powtórzone w Ps 50,23: „Kto ofiaruje dziękczynienie, czci mnie”.

Tak więc chodzi o naszą motywację w dawaniu datków. Czy Bóg potrzebuje nas, byśmy Go obdarowywali? Nie. Czy On chce, byśmy składali Mu dary? Tak, pod warunkiem, że czynimy to z właściwych pobudek.

II. BÓG PRAGNIE, BYŚMY SKŁADALI DARY Z WŁAŚCIWYCH POBUDEK (zob. Ps 50,14-15; 2 Kor 9,6-8)

Biblia mówi nam, jaka motywacja powinna przyświecać nam w dawaniu datków. Powinniśmy składać dary:

1. Z dziękczynieniem (zob. Ps 50,14-15). Taka motywacja jest kluczowa. Problemem Izraelitów było to, że składali ofiary z poczucia obowiązku. Z pozoru robili to, co należy (zob. Ps 50,8), ale ich postawa najwyraźniej nie była właściwa. Wydaje się, że Ps 50,12 wskazuje, iż składali ofiary w przekonaniu, że Jahwe ich potrzebuje. Nie rozumieli, dlaczego polecił im składać ofiary. Dlatego Bóg wzywa: *Ofiaruj dziękczynienie.*

Pan pragnie, byśmy składali Mu dary z wdzięczności. Nie życzy sobie, byśmy czynili to jedynie z poczucia obowiązku (jak Izraelici, których zganiał za to). W Ps 50,14-15 opisani są

ci, którzy czczą Boga sercem wdzięcznym i pełnym poczucia zależności od Niego.

2. *Szczodrze* (zob. 2 Kor 9,6).

W tym fragmencie listu Paweł nalega na Koryntian, by składali dary na dzieło „miłosierdzia dla świętych” (2 Kor 8,4; 9,1). Apostoł zbierał dary na potrzeby ubogich chrześcijan w Jerozolimie, a nie na jakiś mało praktyczny cel. W Prz 11,25 czytamy: „Kto jest dobroczynny, będzie wzbogacony, a kto innych pokrzepia, sam będzie pokrzepiony”.

3. *Rozważnie* (zob. 2 Kor 9,7).

W tym przypadku dawanie datków jest przedstawione jako starannie zaplanowane. Jest przemyślane, rozważne, przedyskutowane i oparte na racjonalnych podstawach z właściwym wyprzedzeniem. Wybór tego, co dać, powinien zostać podjęty w domu, z pełną świadomością. Ma zostać dokonany jako *postanowienie w sercu*. Innymi słowy, łożenie środków na potrzeby Kościoła ma być dobrowolne i rozważne.

4. *Radośnie* (zob. 2 Kor 9,7).

Paweł mówi, że nasze dawanie datków nie ma być podyktowane negatywnymi motywami. Nie powinniśmy składać darów z poczucia obowiązku i winy, pod wpływem naciśku czy okoliczności. Nie powinniśmy dawać datków dlatego, że czujemy się do tego zmuszani. Nie powinniśmy tego czynić nawet po to, by poczuć satysfakcję ze spełnienia obowiązku.

PODSUMOWANIE

Bóg przygotował dobre uczynki, byśmy w nich chodzili (zob. Ef 2,10). Zasoby i środki służące spełnianiu tych dobrych uczynków są nam dawane przez Stwórcę. To jest dobra nowina! Nie musimy sami o wszystko zabiegać, ale możemy oczekiwać, że Pan zadba o nasze potrzeby. On nie tylko daje nam to, co potrzebne, ale zapewnia nam obfitość dóbr w nadmiarze.

Gdy myślicie o łożeniu środków na Kościół, czy wydaje się wam, że Bóg chce was pozbawić tego, co

wasze? A może raczej myślicie o Nim jako ofiarodawcy wszelkich dóbr, dającym nam możliwość udziału w dawaniu datków?

Jezus powiedział: „Gdzie jest skarb twój — tam będzie i serce twoje” (Mt 6,21). Możemy powiedzieć to następująco: *Gdzie jest twój portfel, tam będzie i serce twoje*. Czasami trudno określić, gdzie jest czyjeś serce, ale wtedy dobrze jest przyjrzeć się temu, jak człowiek traktuje środki materialne, którymi dysponuje.

Oby Bóg dał nam serca gotowe składać ofiary dla rozwoju Jego królestwa i dla Jego chwały, z pobudek, które są Mu miłe. ✓

NOTATKI

Zauważyłem, że odpowiedzi na to pytanie pod tytułem artykułu można podzielić na dwie grupy.

Pierwsze stanowisko jest takie, iż misją Kościoła było i zawsze będzie głoszenie ewangelii Jezusa — opowiadanie o Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu. Ta odpowiedź jest jeszcze bardziej akcentowana przez fakt, że treść tego przesłania jest bezpośrednio związana z uczniostwem wszystkich narodów, podkreślonym przez Mt 28,18-20.

Drugie stanowisko akcentuje eschatologiczny charakter treści misji, skupiając się na czynniku czasów końca i jego zwiastowaniu. Według tych, którzy stoją na tym stanowisku, treść zwiastowania powinna odzwierciedlać trójjanielskie poselstwo z 14. rozdziału Apokalipsy Jana. Zatem kto ma rację? Czy taka kwestia powinna w ogóle dzielić adwentystów dnia siódmego na dwa obozy?

Treść przesłania w historii odkupienia

W dziejach odkupienia Bóg zawsze miał grupę swoich wiernych na ziemi. Wierność tych ludzi była zawsze bezpośrednio związana nie tylko z misją, ale także treścią tej misji, nadanej im przez Pana. Przykładami objawionej treści misji na różnych etapach historii odkupienia mogą być: Henoch i sąd Boży (zob. Jud 1,14-15), Noe i Boża odpowiedź na nikczemność ludzkości (zob. Rdz 6,1-7,24), Abraham i Boże błogosławieństwo dla wszystkich narodów (zob. Rdz 12,3). Kolejnym etapom Bożego objawienia danego patriarchom i Izraelitom na przestrzeni dziejów odpowiadają etapy treści misji. Innymi słowy treść misji była poszerzana z upływem czasu.

Treść misji — głoszenie Tory

Gdy napisana została Apokalipsa Jana, rozległa treść Bożego objawienia została nazwana *ewangelią wieczną* (zob. Ap 14,6). Co jest pierwszym etapem tej ewangelii wiecznej? Od czego zaczyna się ewangelia wieczna? Co jest pierwszą treścią misji danej ludowi

O treści *misji* Kościoła

W kręgu naszego Kościoła często zadawane bywa pytanie: Jakie zasadnicze przesłanie powinien głosić Kościół przed powtórным przyjsciem Chrystusa?

wybranemu jako Bożej wspólnocie na ziemi? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Iz 2,3: „Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pańskie — z Jeruzalem” (BT3). Treścią misji ludu Bożego w przeszłości było po pierwsze i przede wszystkim głoszenie z Jeruzolimy prawa Bożego. Prawo, o którym mówi Izajasz, to hebrajska *Tora* (nauka lub droga). *Tora* zawiera obja-

wienie Jahwe, które ukazuje postępowanie Boga w przeszłości, od stworzenia świata (zob. Rdz 1,1-2,25) po zwiastowanie przyjścia Mesjasza (zob. Rdz 3,15 i wiele innych tekstów mesjani-stycznych w Pięcioksięgu Mojżeszowym). Należy także zauważyć, że oświadczenie z 2. rozdziału Księgi Izajasza, podobnie jak wielkie ewangelizacyjne zlecenie z 28. rozdziału Ewan-

geli Mateusza, jest skierowane do *narodów i „wielu ludów”* (Iz 2,4). W ten sposób treścią misji wiernej Bożej wspólnoty na ziemi było najpierw zwiastowanie *Tory*, objawienia Pańskich dokonań w przeszłości, skierowane do wszystkich narodów.

Treść misji — głoszenie dokonań Jezusa

Wiedząc, że przywódcy Izraela zaniedbali kierowanie ludu ku wypełnieniu jego misji, zwłaszcza wskutek zlekceważenia treści tej misji, Bóg założył w Izraelu nową grupę wiernych wy-



znawców, którzy mieli głosić nowe przesłanie światu — przesłanie niebędące w sprzeczności z *Torą*, ale uznające ją jako potwierdzone objawienie Pana w przeszłości i poszerzające jej treść na podstawie nowych Jego dokonań.

Na czym polegało to poszerzenie? Otóż poszerzeniem tym było życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, na którego wskazywała *Tora*. Odtąd treścią misji wiernego ludu Bożego na ziemi była zarówno *Tora* (dokonania Najwyższego w przeszłości), jak i życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa (nowe Boże dokonania).

Zwróć uwagę, że treść przesłania wiernych Pańskich zawsze miała bezpośredni związek z tym, co Bóg czynił w ich czasach. Ponadto, jak w oświadczeniu zawartym w 2. rozdziale Księgi Izajasza jest przesłanie skierowane do narodów i wielu ludów, tak w wielkim ewangelicznym zleceniu również jest przesłanie skierowane do wszystkich narodów, po raz kolejny podkreślając powagę i zakres misyjnego przesłania. Nic dziwnego, że symboliczne przyjście Eliasza w Księdze Malachiasza jest powiązane z obydwojma przesłaniami:

1. Akcent na *Torę*: „Pamiętajcie o Prawie mego sługi, Mojżesza, któremu na Horebie poruczyłem ustawy i zarządzenia dla całego Izraela” (Ml 3,22 BT5).

2. Akcent na Chrystusa: „Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi kłatwą” (Ml 3,23-24).

W książce *Mystery of Israel* dr Jacques Doukhan zauważa, że w tym metaforycznym obrazie przyjścia Eliasza mieści się Kościół adwentystyczny w swej istocie, zarówno co do głoszenia *Tory*, jak i głoszenia Jezusa, prowadzącego do pojednania ojców i synów. Jednak treść misji jest jeszcze szersza! Przesłanie głoszone w świecie przez lud Boży nie kończy się na zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa, ale zawiera także dalszą treść.

Treść misji — głoszenie tego, co Jezus czyni obecnie

Ostatni etap Bożego objawienia bezpośrednio wpływającego na treść misji i przesłania wiernego ludu Pańskiego w świecie jest związany z biblijnymi okresami proroczymi i z ostatnią księgą Biblii (zob. Dn 8,14 i 14. rozdział Apokalipsy Jana).

Proroctwo z Dn 8,14 wskazuje na okres kończący się w czasach ostatnich, gdy Bóg rozpocznie finalny etap planu zbawienia, a 14. rozdział Apokalipsy Jana ogłasza dopełnienie tego okresu. Po raz kolejny przesłanie to w swej istocie jest niczym więcej i niczym mniej jak głoszeniem tego, co Bóg czyni teraz, w naszych czasach, w niebie.

Każdy poważny wyznawca Chrystusa musi sobie zadawać pytanie: Skoro Chrystus stworzył świat, skoro przyszedł na ten świat jako człowiek, żył, umarł i zmartwychwstał, to gdzie jest teraz? Biblijne proroctwo na czasy końca, wskazujące, co Syn Boży czyni obecnie w niebie i jak wpływa to na życie ludzi na świecie, jest ostatnim etapem Bożego objawienia i treścią przesłania Jego wiernych kierowanego do świata. Według apostoła Jana przesłanie to ma być głoszone, podobnie jak w poprzednich etapach, „mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom” (Ap 14,6).

Przesłanie to nie jest oczywiście odezwane od *Tory* ani od opowiadania o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, ale jest rozszerzeniem i kulminacją objawienia tego, co Bóg uczynił w przeszłości i co obecnie czyni w niebie. Chrystus *Tory* jest tym, który przyszedł na świat, umarł, zmartwychwstał i wstąpił do nieba oraz tym, który rozpoczął sąd w niebie, „przyznając rację świętemu Najwyższemu” (Dn 7,22 BR).

Treść misji — ewangelią wieczną i całe Pismo Święte

Treść misji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego jest spójna i logiczna. Nie przecza ani nie pomija żadnej części Pisma Świętego, która nie pasowałaby do wcześniej przyjętej koncep-

cji tego, co Kościół powinien zwiastować w naszych czasach. Jest wierna nie tylko temu, co Najwyższy polecił nam głosić, ale także całemu kontekstowi objawienia Bożego od Księgi Rodzaju po Apokalipsę Jana. W ten sposób treść misji Kościoła jest prawdziwie ewangelią wieczną, ewangelią głoszącą działania Boga w czasach starotestamentowych, nowotestamentowych i obecnie. Nic dziwnego, że Paweł rozumiał, iż ewangelia Boża była głoszona już przez proroków: „Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej, którą [Bóg] przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świętych” (Rz 1,1-2). „Pismo, widząc, że w przyszłości Bóg na podstawie wiary będzie dawał poganom usprawiedliwienie, już Abrahamowi oznajmiło tę radosną nowinę” (Ga 3,8 BT3). W ten sposób ewangelia — ewangelia Boża, ewangelia wieczna — była głoszona od początku, była głoszona podczas przyjścia Jezusa, a jej głoszenie osiągnie kulminację w tym, co Chrystus czyni obecnie.

Nie poddajmy się pokusie zawężania tak wzniosłego powołania przez skupianie się jedynie na części przesłania, którą uznajemy za najważniejszą (czy są to cztery ewangelie, czy Księga Daniela i Apokalipsa Jana, czy nawet Stary Testament), gdyż skrajności bywają niebezpieczne. Głosmy ewangelię wieczną, treść naszej misji w świecie, w jej pełni — całą ewangelię w całym Piśmie Świętym — aby wszystkie narody mogły pojąć, że Bóg wciąż działa na rzecz ludzkości i że prawdziwie jest dla nas wszystkich nadzieja. Chrystus Starego Testamentu jest Chrystusem ewangelii i Chrystusem głoszonym przez apostoła Pawła. Chrystus z Księgi Daniela i Apokalipsy Jana jest tym samym Chrystusem, wokół którego osnute są nasze przesłanie i misja, oparte na całym Piśmie Świętym. ✓

Tiago Arrais

[Autor studiuje w Adwentystycznym Seminarium Teologicznym przy Uniwersytecie Andrews w Berrien Springs w Stanach Zjednoczonych].

Głoś prawdę

Prawda tak się różni w swoim charakterze od błędów wygłaszanych z ambon, że gdy po raz pierwszy przedstawi się ją ludziom, to owładnie ona niemal wszystkich.



Jest to mocny pokarm i dlatego należy podawać go w sposób rozumny. Podczas gdy niektóre umysły szybko chwytają każdą myśl, inne wolno pojmują te nowe i zastanawiające prawdy, które wprowadzają przecież ogromne zmiany i na każdym kroku powodują trudności. Dajcie ludziom czas na przetrawienie cudownych prawd poselstwa, jakie im niesiecie!

Kaznodzieja powinien dążyć do tego, aby umiał się dostosować do skali pojmowania swoich słuchaczy. Nie trzeba wznosić się zbyt wysoko, dokąd słuchacze nie mogą podążyć, lecz wykładajcie prawdę punkt po punkcie, wolno i wyraźnie, wskazując na punkty zasadnicze. Wtedy będzie to mowa podobna do mocnego wbijania gwoźdźnia przez mistrza zebrań. Gdy przestaniecie mówić w odpowiedniej porze i będziecie mówili ludziom tylko tyle, ile mogą pojąć i jak odnieść pożytek, to chętnie wysłuchają was jeszcze następnym razem, co przyczyni się do podtrzymania ich zainteresowania (...).

Dostosować prawdę do potrzeby serca. W każdym przemówieniu trzeba dostosować prawdę do potrzeb serca, aby każdy ją zrozumiał i aby mężczyźni, kobiety oraz młodzież mogli ożyć w Bogu (...).

Łatwe do zrozumienia. Nauczajcie Słowa Bożego w taki sposób, aby je łatwo można było zrozumieć. Przeprowadźcie ludzi prosto do Jezusa Chrystusa, na którym skupia się nadzieja na życie wieczne (...). Gdy przynosicie ludziom Słowo Boże i tłumaczycie je prostym sposobem, to nasienie wyda owoc, a po jakimś czasie będziecie zbierać plon. Rozsiewanie nasienia to wasza praca, natomiast nadanie wzrostu jest dziełem Boga. (...).

Nie ma kompromisu. Nie mamy korzyć się przed światem i przepraszać go, że mu głosimy prawdę, ale nie możemy objawiać mu wzgardy. Trzeba otwarcie i wyraźnie występować wobec ludzi i aniołów. Niech zapanuje powszechne zrozumienie faktu, że adwentyści dnia siódmego nie idą na za-

den kompromis. W waszych wypowiedziach i zasadach wiary nie może być najmniejszych oznak niepewności. Świat ma prawo wiedzieć, czego może od nas oczekiwać (...).

Poselstwo o światowym zasięgu. Naszą postawę cechuje wiara w zasadnicze prawdy Słowa Bożego (...). Mamy do ogłoszenia poselstwo o zasięgu ogólnoświatowym. Gruntem naszej pracy są przykazania Boże oraz świadectwo Jezusa (...).

Nauczanie o odrodzeniu. *Pokutujcie, pokutujcie* — brzmiały słowa poselstwa wypowiedziane przez Jana Chrzciciela na pustyni. Poselstwo Chrystusa, skierowane do ludu, brzmiało: „Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie” (Łk 13,5 BG). Również apostołom rozkazano głosić wszędzie, aby ludzie pokutowali. ✓

Ellen G. White

[Tekst artykułu został zaczerpnięty z książki Ellen G. White, *Ewangelizacja*, wyd. II, Warszawa 2000, s. 119-121].

Ewangelizacja w *Dziejach Apostolskich* biblijnym wzorem dla zborów

Dzieje Apostolskie, napisane przez Łukasza, przedstawiają doświadczenia apostołów i Kościoła wczesnochrześcijańskiego. Księga ta zawiera biblijny model kościelnej ewangelizacji. Sukces ewangelizacyjny, jakiego doświadczył Kościół nowotestamentowy, był w znacznym stopniu wynikiem zastosowanego modelu ewangelizacji. Model ten był oparty na kampaniach przedewangelizacyjnych, ewangelizacyjnych i poewangelizacyjnych. W tym artykule zbadamy tę biblijną metodę ewangelizacji, przedstawioną w *Dziejach Apostolskich*, wraz z innymi metodami ewangelizacyjnymi Kościoła wczesnochrześcijańskiego.

Kampania przedewangelizacyjna

Pierwszym segmentem tego biblijnego modelu ewangelizacji jest *kampania przedewangelizacyjna*, która obejmuje przygotowania czynione przed samą kampanią ewangelizacyjną. Przed swoim wniebowstąpieniem Jezus powiedział swoim uczniom, żeby czekali w Jerozolimie na spełnienie „obietnicy Ojca” (Dz 1,4), co wskazuje, iż dobrze rozumiał znaczenie czekającej ich misji. Dał im to polecenie, aby dokonali niezbędnego przygotowania na przyjęcie obietnicy Ojca. Polecenie

Chrystusa poprowadziło ich do sali na piętrze, gdzie spotykali się na modlitwie, aby przygotować się na wylanie Ducha Świętego.

W sali na piętrze wierzący zbierali się na modlitwie, prosząc Pana o to, by dodał im sił. Te spotkania były przygotowaniem na Pięćdziesiątnicę (kampanię ewangelizacyjną). „Uczniowie modlili się i badali swoje serca. To doświadczenie religijne świadczy, że potrzebny jest czas duchowego przygotowania wśród członków Kościoła, zanim zaangażują się oni w misję ewangelizacyjną”¹. Podczas kampanii przedewangelizacyjnej następuje przygotowanie mówcy, zboru i społeczeństwa². Te trzy czynniki mają ogromne znaczenie dla powodzenia kampanii ewangelizacyjnej. Mówca powinien poświęcić czas na duchowe przygotowanie oraz napisanie kazań i rozważenie ich z modlitwą. Przygotowanie zboru jest nie mniej ważne jak przygotowanie kaznodziei. Przywódcy zboru mogą zaproponować czterdzieści dni modlitwy i postu, spotkania ożywieniowe i seminaria przygotowujące członków zboru na przyjęcie uczestników zgromadzeń.

Równie niezbędne jest przygotowanie społeczeństwa. Programy nakierowane na potrzeby społeczeństwa służą pokonaniu dystansu między zbo-rem

a społeczeństwem. Są one niezwykle ważne podczas kampanii przedewangelizacyjnej. Programy takie mogą obejmować targi zdrowia, szkołę zdrowego gotowania, pomoc charytatywną służącą wspieraniu najbardziej potrzebujących. Kampania przedewangelizacyjna jest pierwszym etapem w procesie ewangelizacji i jest podstawą biblijnego modelu ewangelizacji wskazanego w *Dziejach Apostolskich*.

Kampania ewangelizacyjna

Kolejnym segmentem biblijnego modelu jest *kampania ewangelizacyjna* (publiczna ewangelizacja). Jest to wydarzenie, podczas którego pewna liczba osób zbiera się w jednym miejscu, by słuchać przesłania o zbawieniu (duchowym uzdrowieniu). Kazanie Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy zostało wygłoszone publicznie do zgromadzenia złożonego z około osiemnastu różnych grup ludzi. Podczas tego kazania Piotr mówił o zmartwychwstałym Chryście, podkreślając, że On jest zarówno Panem, jak i Mesjaszem. Po kazaniu Piotra ochrzczono około 3000 osób. „Paweł, jako wędrowny kaznodzieja, także przemawiał publicznie podczas nabożeństw synagogałnych”³, a jego kazanie wspomniane w 13. rozdziale *Dziejów Apostolskich*

było tak przekonujące, iż poganie prosili go, by przemawiał do nich następnej soboty. „Podobnie jak Jezus, Kościół pierwotny także prowadził ewangelizację pod gołym niebem [publiczną ewangelizację]. (...). Innymi słowy, świadectwo apostołów było przedstawiane metodami odpowiednimi w tamtych czasach”⁴. Jest oczywiste, że model skutecznej ewangelizacji jest przedstawiony w *Dziejach Apostolskich*.

Kampania poewangelizacyjna

Postewangelizacja (działania podtrzymujące efekty ewangelizacji) jest nierozdzielnie związana z biblijnym modelem ewangelizacji w zborach. Polega ona na opiece duszpasterskiej nad nowymi wyznawcami i czynieniu ich uczniami Jezusa. Należy zauważyć, że ewangelizacja nie jest zakończona po tym, jak nowi wyznawcy zostaną przyjęci do zboru. Duszpasterstwo jest niezbędne, zanim rozpocznie się kolejna kampania ewangelizacyjna, a przystępując do takiej kampanii, należy zaplanować opiekę duszpasterską dla nowo pozyskanych wiernych.

Przyjrzyjmy się teraz niektórym z metod ewangelizacji.

Służba małych grup jest jedną z głównych metod ewangelizacji przedstawionych w *Dziejach Apostolskich*. „Mała grupa to zaplanowane spotkanie od 3 do 12 osób, oddanych wspólnemu doskonaleniu się w uczniostwie Jezusa Chrystusa”⁵. W Dz 2,42-47 czytamy o życiu wierzących po Pięćdziesiątnicy. Ten fragment księgi mówi, że wierzący spotykali się w małych grupach, łamiąc chleb po domach, uczestnicząc w zebraniach i modląc się razem. To doświadczenie prowadziło do pomnażania liczby wyznawców, gdyż wielu nowych wierzących przyłączało się do Kościoła. Zazwyczaj tego rodzaju spotkania odbywały się w prywatnych domach. Wielu chrześcijan otwierało swoje domy jako miejsca spotkań dla małych grup. W tych nieformalnych warunkach wierzący mogli żyć wiarą. Atmosfera takich spotkań sprzyjała uczeniu się oraz dzieleniu się swoimi radościami i smutkami. Czy mogą być lepsze warunki, w których wierzący mogą doświadczyć bliskości i miłości?⁶ W ten sposób Kościół aposto-

ski płonął żywym ogniem dla Jezusa.

W 12. rozdziale *Dziejów Apostolskich* czytamy o spotkaniu grupy w domu Marii, matki Jana Marka. Wierzący spotkali się, by modlić się za Piotra, uwięzionego i czekającego na wykonanie wyroku śmierci. „Ludzie spotykali się w domach, aby wspólnie łamać chleb i zachęcać się do praktykowania wiary z większym oddaniem i posłuszeństwem. Odbywały się domowe spotkania modlitewne, jak to, gdy modlono się o uwolnienie Piotra z więzienia”⁷. Służba małych grup (spotkania domowe) jest bardzo skutecznym środkiem sprawowania opieki duszpasterskiej nad nowymi wyznawcami i włączania ich do zboru.

Osobista ewangelizacja (jeden na jeden) jest zdecydowanie akcentowana w *Dziejach Apostolskich*. Cameron definiuje ją jako doświadczenie, w którym „jedna osoba mówi drugiej osobie o tym, że potrzebuje ona Jezusa, a czyni to, by doprowadzić tę osobę do podjęcia decyzji”⁸. Spotkanie Filipa i etiopskiego dostojnika jest przykładem tej metody. Ci dwaj rozmawiali o życiu, męce i zbawczym dzie-



le Mistrza z Nazaretu. Gdy dostojnik zrozumiał, że Jezus jest Mesjaszem, natychmiast poprosił Filipa, by go ochrzcił. „Indywidualna ewangelizacja jest niezwykle ważna, gdyż nie każdy jest w stanie uczyć się na publicznych spotkaniach. Z uwagi na zwyczaje społeczne i inne trudności niektórzy ludzie nie mogą uczyć się na otwartych spotkaniach ewangelizacyjnych”⁹. Historie Piotra i Korneliusza czy Pawła i stróża więziennego z Filipa (zob. Dz 10,1-48; 16,1-40) wskazują na skuteczność osobistej ewangelizacji.

Śłużba charytatywna (pomoc społeczna) jest istotnym czynnikiem podkreślonym w *Dziejach Apostolskich*. „Śłużba charytatywna obejmuje karmienie głodnych, pojenie spragnionych, troskę o przybyszów, odziewanie nagości oraz odwiedzanie chorych i więzionych”¹⁰. W 6. rozdziale *Dziejów Apostolskich* Kościół pierwotny znalazł się w sytuacji, w której niektórzy chrześcijanie wywodzący się z pogaństwa byli podczas codziennej dystrybucji wspólnych środków zaniechani przez chrześcijan wywodzących się z judaizmu. Ta sytuacja wywołała niezadowolenie wśród chrześcijan wywodzących się z pogaństwa, a wyjściem z tej sytuacji okazało się zorganizowanie dobrze funkcjonującej pomocy społecznej. Wybrano siedmiu diakonów, których zadaniem było nadzorowanie codziennej dystrybucji żywności.

Warto zauważyć, że przed zorganizowaniem służby charytatywnej wierzący byli codziennie dodawani do Kościoła. Jednak po zorganizowaniu tej służby Łukasz zmienia ton swojej narracji, kładąc nacisk na służbę pozyskiwania nowych wierzących i sprawowania nad nimi opieki duszpasterskiej. Przed 5. rozdziałem *Dziejów Apostolskich* nie ma spisanego świadectwa, by którykolwiek z kapłanów przyjął ewangelię. Łukasz zwrócił uwagę na ten fakt, pisząc, że „także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę” (Dz 6,7).

Przykład Tabity (zob. Dz 9,36-42) także ilustruje skuteczność tej metody wywierania wpływu na ludzi w ich decyzji pójścia za Bogiem. Śmierć Ta-

bity była druzgocącym ciosem dla tych wszystkich, którzy otrzymywali pomoc dzięki jej służbie. W głębokim smutku ludzie wezwali Piotra, a ten modlił się i Wszechmogący wskrzesił Tabitę. Gdy ludzie to ujrzeli, roznieśli tę wieść po całym mieście i okolicy, tak iż wielu uwierzyło w Jezusa. Śłużba charytatywna jest bardzo skutecznym narzędziem ewangelizacji, a Kościół apostolski posługiwał się nią z dużym powodzeniem.

Śłużba uzdrawiania to kolejna metoda ewangelizacji, która pozwalała Kościołowi chrześcijańskiemu doświadczać szybkiego rozwoju liczebnego. Śłużba ta obejmuje chorych i cierpiących. Ludzie ci przyjmują Jezusa, gdy poznają Go za pośrednictwem miłujących i współczujących chrześcijan. Historia niepełnosprawnego żebraka spod Pięknej Bramy (zob. Dz 3,1-9) ilustruje skuteczność służby uzdrawiania. Gdy Piotr uzdrowił tego człowieka, chory wielbił Boga za doznane uzdrowienie. To wydarzenie dało Piotrowi i Janowi możliwość mówienia ludziom o Jezusie.

Ellen G. White zdecydowanie popierała tę metodę, pisząc między innymi: „Nie pozwólcie, by jakakolwiek okazja minęła niewykorzystana. Odwiedzajcie chorych i cierpiących, okazując im zainteresowanie. Jeśli to możliwe, starajcie się ulżyć im w cierpieniu. W ten sposób dotrzecie do ich serc i przekazacie im słowa o Chrystusie. Dopiero wieczność objawi, jak dalekosiężne efekty przyniosła tego rodzaju praca”¹¹.

Ten cytat doskonale ilustruje uzdrowienie Eneasa opisanego w Dz 9,33-35. Gdy Eneasz został uzdrowiony, mieszkańcy Lyddy i Saronu przyjęli Jezusa. Ewangelizacja przez uzdrawianie jest ważnym narzędziem rozwoju Kościoła.

Tak więc biblijny model ewangelizacji przedstawiony w *Dziejach Apostolskich* składa się z trzech kampanii: przedewangelizacyjnej, ewangelizacyjnej i poewangelizacyjnej. Stosowanie tego biblijnego modelu gwarantuje powodzenie. Model ten wskazuje nam, że ewangelizacja

jest procesem, a nie zdarzeniem. Wiele metod ewangelizacji przedstawionych w *Dziejach Apostolskich* prowadzi do budowania zdrowych i rozwijających się zborów.

Nie wszyscy muszą przestrzegać identycznych sposobów postępowania. Różnorodność jest prawem wszechświata, a każda metoda, jaką Bóg stosuje, jest dobra, choć nie oznacza to, że nie można jej doskonalić. Pan daje nam plany działania i oczekuje od nas dopracowania szczegółów stosownie do istniejących okoliczności¹².

Jak widzimy, biblijny model ewangelizacji opisany w *Dziejach Apostolskich*, wraz z innymi metodami ewangelizacji przedstawionymi w Biblii, służy skutecznemu pozyskiwaniu ludzi dla Jezusa i sprawowaniu opieki duszpasterskiej nad nowymi wyznawcami w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego. ✓

Marlon Robinson

¹ Earl P.W. Cameron, *Evangelism in Today's World*, Oshawa 1996, s. 55.

² Zob. tamże.

³ Patrick R. Keifert, *Welcoming the Stranger: A Public Theology of Worship and Evangelism*, Minneapolis 1992, s. 55.

⁴ Vassell Kerr, *The Fields are Ripe*, Mandeville 2004, s. 47.

⁵ Jeffrey Arnold, *Wielka księga małych grup*, tłum. Krzysztof Pawłusiów i Jacek Słaby, Chrześcijański Instytut Biblijny, Warszawa 2003, s. 11 (przyp. red.).

⁶ Zob. Robert E. Coleman, *The Master Plan on Discipleship*, Michigan 1987, s. 68-69.

⁷ Jeffrey Arnold, dz. cyt., s. 18-19 (przyp. red.).

⁸ Earl P.W. Cameron, dz. cyt., s. 21-22.

⁹ Tamże, s. 22.

¹⁰ Pedrito U. Maynard-Reid, *Complete Evangelism: The Luke-Acts Model*, Pennsylvania 1997, s. 130.

¹¹ Ellen G. White, *Christian Service*, Hagerstown 1947, s. 128.

¹² Zob. Robert E. Coleman, dz. cyt., s. 18.

[Autor jest magistrem religii i teologii. Obecnie kontynuuje studia doktoranckie w dziedzinie terapii małżeńskiej i rodzinnej na Uniwersytecie św. Marii w Teksasie].

Jak pokonać stres i poprawić samopoczucie?

Badania wskazują, że przedłużające się oddziaływanie stresu ma związek z sześcioma głównymi przyczynami śmierci: chorobą serca, rakiem, chorobami płuc, wypadkami, marskością wątroby i samobójstwami.

Chroniczny stres jest nazywany *cichym zabójcą* i może prowadzić do podwyższonego ciśnienia krwi, bólów w klatce piersiowej i arytmii serca oraz podwyższonego ryzyka udaru mózgu. Może także prowadzić do utraty włosów, tycia albo nadmiernego wychudzenia. Negatywnie wpływa na sen, powoduje bóle głowy i jest związany z dziećmi na dziesięć wizyt u lekarza.

Z czasem nasza reakcja na przedłużający się stres może doprowadzić do poważnych zaburzeń, w tym ostrej depresji, chorób skóry, alkoholizmu, uzależnienia od używek, wybuchów gniewu, zgagi i innych problemów żołądkowych i trawiennych, cukrzycy, dysfunkcji seksualnej i wielu innych dolegliwości i objawów przypisywanych stylowi życia¹. Długi wpływ biernego stresu (gdy jesteśmy wystawieni na czynniki stresujące, na które nie możemy zareagować) może osłabić system odpornościowy i ułatwić rozwój wielu chorób².

To wszystko nie brzmi przyjemnie, nieprawdaż? Oto dwa proste sposoby panowania nad negatywnymi skutkami stresu.

Spędzanie czasu w otoczeniu przyrody

Badania wskazują, że przebywanie na łonie przyrody jest jednym z najlepszych sposobów poprawiania stanu zdrowia i zmniejszania stresu. Gdy jesteśmy otoczeni przez rośliny, drzewa, spokojne dźwięki i świeże powietrze, doświadczamy poprawy nastroju, jesteśmy w stanie myśleć pozytywnie i możemy doświadczyć wewnętrznego spokoju. Dlaczego tak się dzieje?

- Wzrastający poziom serotoniny sprzyja poprawie nastroju. Jedno z badań wykazało, że biegacze regularnie trenujący na świeżym powietrzu byli mniej zestresowani niż ludzie biegający na ruchomej bieżni w czterech ścianach budynku. Biegający na zewnątrz mieli też wyższy poziom endorfin po treningu, a endorfiny to substancje wywierające decydujący wpływ na samopoczucie człowieka.

- Przebywanie w otoczeniu przyrody zmniejsza doznania bólowe i dolegliwości chorobowe oraz przyspiesza zdrowienie. Podczas badania pacjentów po operacjach ci, którzy przebywali w salach mających okna wychodzące na przyszpitalny park, potrzebowali mniej środków redukujących ból, niż ci, którzy mieli za oknami zwykły mur.

- Zapach świeżo skoszonej trawy ma istotny uspokajający wpływ na poriytowanych kierowców.

Postawa wdzięczności

Wiemy, że wdzięczność ma pozytywny wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie. Jak możemy włączyć wdzięczność w nasze codzienne życie?

- Pielęgnuj myśli pełne wdzięczności. W pewnych badaniach ci, którzy świadomie pielęgnowali sposób myślenia nacechowany wdzięcznością, wydawali się bardziej optymistyczni, zadowoleni z życia i skłonni do nawiązywania łączności z innymi niż ci, którzy myśleli o codziennych o trudnościach i kłopotach. Powyższe postawy, takie jak optymizm i łączność z otoczeniem, cechują ludzi odpornych na choroby³.

- W miarę upływu lat ucz się dziękować Panu za wszystko — to, co dobre, i to, co złe. Czasami najlepsze Jego dary są opakowane w szary i szorstki papier. Pewne badania przeprowadzone na starszych osobach wykazały, że wpływ stresu na zdrowie jest mniejszy u tych, którzy odczuwają wdzięczność dla Boga⁴.

Dlaczego nie spędzać więcej czasu na świeżym powietrzu, w ruchu, spokojnie rozmyślając i praktykując myśli pełne wdzięczności? Czy potrzebujesz powodów do wdzięczności? Oto sześć z nich:

1. Pismo Święte mówi nam, że *jesteśmy cudownie stworzeni* (zob. Ps 139,13-18).

2. Bez względu na to, co dzieje się w życiu, nie musimy się bać, bo *Pan jest z nami* (zob. Ps 118,6).

3. *Miłość Boga do nas jest niezmiernona*, a została objawiona przez Chrystusa (zob. J 3,16).

4. *Otrzymaliśmy przebaczenie grzechów*, a wiedza o tym przynosi uzdrowienie (zob. Ps 103,3.12).

5. Poczucie wdzięczności i wyrażanie uznania chroni nas przed działaniem szkodliwych czynników stresujących (zob. Ps 57,8-12; 107,1.8-9; Prz 16,24).

6. *W trudnych chwilach twojego życia Zbawiciel objawi ci prawdy*, jakich nie poznałbyś w inny sposób.

Niechaj więc obecność Boga w przyrodzie i dzieło Ducha Świętego budzą w tobie poczucie wdzięczności, a będziesz z niej czerpał pocieszenie, siłę i nadzieję, stając wobec wyzwania codziennego życia. ✓

Katia Reinert

¹ Zob. 41 *Random Facts About Stress*, w.: <http://facts.randomhistory.com/stress-facts.html>.

² Zob. Neil Nedley, *The Lost Art of Thinking*, s. 118-119.

³ Zob. R.A. Emmons i M.E. McCullough, *Counting Blessings Versus Burdens: An Experimental Investigation of Gratitude and Subjective Well-Being in Daily Life*, w: *Journal of Personality and Social Psychology* 2/2003 (84), s. 377-389.2.

⁴ Zob. N. Krause, *Research on Aging*, University of Michigan, t. XXVIII, nr 2, Sage Publications 2006.



[Autorka jest dyrektorem Sekretariatu Zdrowia przy Wydziale Północnoamerykańskim Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

Błogosławienie dzieci

Obrzęd błogosławienia dzieci ma biblijne uzasadnienie i może być dla zboru okazją do zastanowienia i zaangażowania. Jeśli nie jest możliwe, by ceremonię przeprowadził pastor, może ją przeprowadzić starszy zboru.

to kilka sugestii i pomysłów, które mogą wzbogacić tę szczególną uroczystość.

Według *Podręcznika dla starszych zboru Kościoła Adventystów Dnia Siód-*

meo ceremonia ta powinna być zorganizowana w taki sposób, by była skierowana na cztery zasadnicze cele:

1. Dziękczynienie dla Boga za dar życia.
2. Prowadzenie rodziców i rodziny do poświęcenia się wychowaniu dziecka w drodze Pańskiej.
3. Prowadzenie zgromadzenia do poświęcenia się wspieraniu rodziny w tym zadaniu.

4. Pobłogosławienie dziecka — poświęcenie go Bogu. (Więcej informacji na ten temat znajdziesz w 8. rozdziale wspomnianego wcześniej *Podręcznika*¹⁾).

Najlepiej, gdy uroczystość błogosławienia dziecka jest częścią sobotniego nabożeństwa, ale nie ma nic złego w zorganizowaniu jej jako osobnego nabożeństwa, np. w powszednim dniu tygodnia. Gdy ceremonia odbywa się





Anny, która zostawiła swego syna Samuela, by służył Najwyższemu w świątyni pod kierunkiem arcykapłana Heliego. Jednak naszym wielkim przywilejem i obowiązkiem jest stanąć przed zborom i publicznie wyznać, że uczynicie wszystko, co w waszej mocy, by wychować wasze dziecko w drodze Pańskiej. Jezus okazywał miłość dzieciom. On powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. (...). I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je” (Mk 10,14.16 BT5).

Podczas ceremonii błogosławienia dziecka należy dokonać podziału obowiązków.

B. Obowiązki rodziców

Obowiązek troski o

[imię dziecka] spoczywa przede wszystkim na rodzicach. Biblia mówi: „Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości” (Prz 22,6). Drodzy rodzice, zanim pobłogosławimy wasze dziecko, zapraszam was do zawarcia przymierza z Panem:

- Czy jest waszym pragnieniem poświęcić wasze dziecko Bogu?
- Czy obiecujecie wychować je w drodze Pańskiej?
- Czy rozumiecie, że waszym obowiązkiem jest wychowywać je nie tylko do tego życia, ale także do wieczności?
- Czy obiecujecie uczynić wszystko, co w waszej mocy, aby wasze dziecko w przyszłości przyjęło Jezusa jako swego Zbawiciela?
- Czy obiecujecie być dla niego przykładem prawdziwego chrześcijańskiego życia?

C. Obowiązki rodziny

..... [imię dziecka] potrzebuje także pozytywnego wpływu innych członków rodziny, obecnych tutaj. Waszym obowiązkiem i przywilejem jest

w sobotę, można ją zaplanować zamiast opowiadania dla dzieci, a dzieci mogą w niej uczestniczyć w jakiś szczególny sposób. Podczas obrzędu można wykorzystać następujące fragmenty Pisma Świętego: Pwt 6,4-7; 1 Sm 1,27-28; Prz 3,1-18; Ef 6,4.

A. Początek ceremonii

Oto przykład tego, co pastor czy starszy zboru mogą powiedzieć podczas tego obrzędu:

Moim przywilejem jest teraz uczestniczyć w pobłogosławieniu [imię i nazwisko dziecka], urodzonego/urodzonej [data urodzin]. Pragnę zaprosić rodziców, i [imiona rodziców], by wyszli do przodu w tej ważnej chwili w życiu ich rodziny i naszego zboru.

Idąc za przykładem poświęconych rodziców przedstawionych w Biblii, wyraziliście pragnienie poświęcenia waszego dziecka Panu.

To poświęcenie nie wymaga od was złożenia ofiary takiej, jakiej zażądano od Abrahama, który został wezwany do złożenia swego syna na ołtarzu, czy

uczestniczyć w tej misji. Pragnę zaprosić wszystkich członków rodziny, by powstali i złożyli ślubowanie Bogu.

- Czy obiecujecie służyć radą w sprawach duchowych i modlić się za to dziecko i jego rodziców?
- Czy obiecujecie uczestniczyć w fizycznym, umysłowym i duchowym rozwoju tego dziecka?

D. Obowiązki zboru

Istnieje jeszcze jeden krąg oddziaływania — zbor. Pragnę zaprosić wszystkich członków zboru, by powstali i w ten sposób okazali akceptację swojej roli i obowiązków.

- Czy jako członkowie zboru obiecujecie modlić się za to dziecko?
- Czy obiecujecie zapewnić środowisko, które będzie sprzyjać jego duchowemu rozwojowi?
- Czy obiecujecie okazywać mu uprzejmość, miłość i życzliwość?

E. Modlitwa poświęcająca

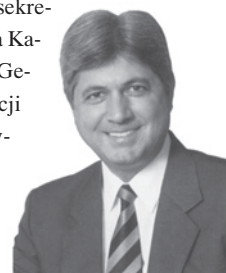
Ojciec może wypowiedzieć krótką modlitwę, a następnie pastor czy starszy zboru bierze dziecko w ramiona i modli się. Cztery cele uroczystości błogosławienia dziecka wymienione powyżej powinny zostać uwypuklone w modlitwie.

Po zakończeniu ceremonii dziecko należy oddać matce, a następnie przekazać rodzicom świadectwo przeprowadzonego obrzędu. Potem członkowie zboru mogą złożyć gratulacje i życzenia na ręce rodziców. Niech będzie to radosna i podniosła chwila dla wszystkich uczestników uroczystości. ✓

Jonas Arrais

¹ Zob. Podręcznik dla starszych zboru Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Warszawa 1998, s. 201-205.

[Autor jest zastępcą sekretarza Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i redaktorem naczelnym kwartalnika *Elder's Digest*].



Po Atlancie

59 Ogólnoswiatowy Zjazd Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Atlancie przeszedł do historii. Punktem kulminacyjnym zjazdu było kazanie pastora Teda Wilsona w ostatnią sobotę. W obecności około 70 tys. współwyznawców wygłosił on programowe i imponujące kazanie zatytułowane *Idź naprzód!*, w którym odniósł się do ważnych zagadnień i wyzwań stojących przed Kościołem, a także potwierdził nasze zasady wiary jako Kościoła ostatecznych.

Od początku istnienia naszej wspólnoty poglądy, iż Kościół Adwentystów Dnia Siódmego jest Kościołem ostatecznych, zgodnie z biblijnym prorocstwem, był ważny dla naszej adwentystycznej tożsamości. Powstanie ruchu adwentystycznego było rozumiane jako wypełnienie proroctwa o reszcie (ostatku), proroctwa zawartego w Ap 12,17: „I zawrzał smok gniewem na niewiastę, i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Jezusie”.

Oczywiście identyfikacja Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego jako reszty nie oznacza, że tylko adwentyści będą zbawieni. Bóg ma swoje dzieci we wszystkich Kościołach chrześcijańskich. Dlatego pod koniec czasu łaski skieruje do nich wezwanie:

— „Wydźcie z niego [Babilonu], ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Ap 18,4).

Wszelkie oskarżenia o ekskluzywizm kierowane pod adresem adwentystów dnia siódmego są więc zupełnie bezpodstawne.

Niedawno Instytut Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego opublikował książkę poświęconą biblijnej i teologicznej koncepcji reszty¹. Pozycja, napisana przez kilku autorów, zawiera przemyślane i dogłębne spojrzenie na ten ważny temat.

Jako Kościół nigdy nie uczyliśmy, że tylko adwentyści będą zbawieni. Jak Izraelici zostali wybrani nie jako jedyni ludzie do zbawienia, ale jako słudzy Boży, mający pełnić misję wśród wszystkich narodów, tak Kościół ostatecznych nie jest ekskluzywnym klubem zbawionych, ale ruchem ze szczególnym posłannictwem. Wierzmy, że Kościół Adwentystów Dnia Siódmego jest widzialnym Bożym Kościołem w czasach końca, mającym za zadanie głoszenie trójjanielskiego poselstwa ginącemu światu i przygotowanie ludzkości na powtórne przyjście Chrystusa.

Gdybyśmy byli tylko częścią reszty, jak twierdzą niektórzy, należałoby odpowiedzieć na pytanie: Jak znaki identyfikujące Kościół ostatecznych, wymienione w Ap 12,17 — zachowywanie przykazań Bożych i posiadanie świadectwa Jezusa — miałyby się odnosić do jakiegokolwiek innego Kościoła chrześcijańskiego? Który z innych Kościołów chrześcijańskich jednocześnie zachowuje wszystkie przykazania Boże i ma autentyczny dar pro-

roctwa? Nie znam takiego Kościoła poza jednym — Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego.

Interpretowanie Ap 12,17 tak, jak to czynią niektóre przekłady Biblii, mianowicie iż reszta „strzeże przykazań Bożych i zachowuje *swoje* świadectwo dla Jezusa”, jest wysoce problematyczne z egzegetycznego punktu widzenia, o czym dobitnie świadczy dogłębna analiza samego wersetu, jak i porównanie go z większością innych przekładów. Istnieje wystarczająca egzegetyczna podstawa naszego tradycyjnego rozumienia tego fragmentu Biblii, mianowicie iż Kościół Adwentystów Dnia Siódmego nie powstał przypadkiem czy jedynie dzięki ludzkim staraniom, ale jest przewidzianym w proroctwach Kościołem ostatecznych z Ap 12,17, powołanym przez Boga do głoszenia ewangelii wiecznej w czasach ostatecznych — ostatecznego Bożego wezwania dla świata przed powtórным przyjściem Chrystusa. Pomimo krytyki wewnętrznej i zewnętrznej to rozumienie będzie po Atlancie podtrzymywane i głoszone przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. ✓

Gerhard Pfandl

¹ Zob. *Toward a Theology of the Remnant*, red. Ángel M. Rodríguez, w: *Studies in Adventist Ecclesiology* 1, Biblical Research Institute, Silver Spring 2009.

² Zob. Gerhard Pfandl, *The Remnant Church and the Spirit of Prophecy*, w: *Symposium on Revelation — Book II*, red. Frank B. Holbrook, *DARCOM* 7, Biblical Research Institute, Silver Spring 1992, s. 295-333.

[Autor jest zastępcą dyrektora Instytutu Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Artykuł został przedrukowany z *Reflections*, biuletynu Instytutu Badań Biblijnych, redagowanego przez Clintona Wahlena].

Wydawnictwo „Znaki Czasu” poleca

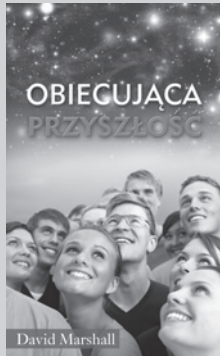
Tęczową Serię

pakiet 4 książek misyjnych w cenie **10 zł!** (Kupowane pojedynczo kosztowałyby razem 30 zł).

PAKIET ZIELONY (pierwszego kontaktu)



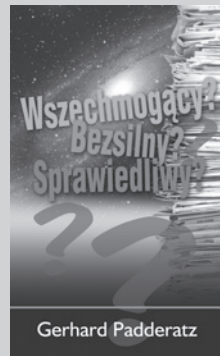
Ellen G. White
Pokój, za którym tęsknisz
Tytuł pierwotny: *Droga do Chrystusa*.
Niezwykle popularna książka, która milionom ludzi na świecie pomogła odnaleźć prawdziwy pokój i radość zbawienia. Warta polecenia każdemu, kto czuje się zmęczony życiową gonitwą.



David Marshall
Obiecująca przyszłość
Publikacja mówi o wiarygodności Biblii oraz wspaniałej przyszłości dla świata obiecanej przez Tego, który nie jest ograniczony ani czasem, ani możliwościami. To książka o nadziei dla ciebie i twoich dzieci.



Morris Venden
Aby poznać Boga
Czy można poznać Boga w ciągu pięciu dni? Jak utrzymać z Nim łączność i jak cieszyć się Jego nieprzemijającą przyjaźnią? Oto pytania, na które odpowiada znany pisarz.



Gerhard Padderatz
Wszchemogący? Bezsilny? Sprawiedliwy?
Dlaczego Bóg dopuszcza cierpienie, skoro jest dobry i wszchemogący? W czym objawia się sprawiedliwość, skoro dobrym ludziom zdarzają się złe rzeczy, a innym nieźle się powodzi? Ta książka może mieć decydujący wpływ na twoje duchowe życie i związane z nim wybory.



Joan Krogstad Ireland
Jezus widziany oczyma Marii
Mój umiłowany Syn
NOWE WYDANIE. Piękna opowieść o rodzinie Jezusa z Nazaretu. Autorka, będąc matką, napisała książkę, która zainteresuje nie tylko kobiety. Jej talent pisarski, połączony z wiernością relacji ewangelistów, sprawił, że powieść ta niezwykle pobudza wyobraźnię. Wydarzenia dobrze znane teraz całkiem zmieniają swój kolor i stają się bardzo bliskie czytelnikowi. Książkę tę odłożysz dopiero po jej przeczytaniu, by po jakimś czasie znów do niej powrócić? CENA 22 ZŁ.

PAKIET ŻÓŁTY (pogłębionego kontaktu) w sprzedaży od lipca 2012 roku

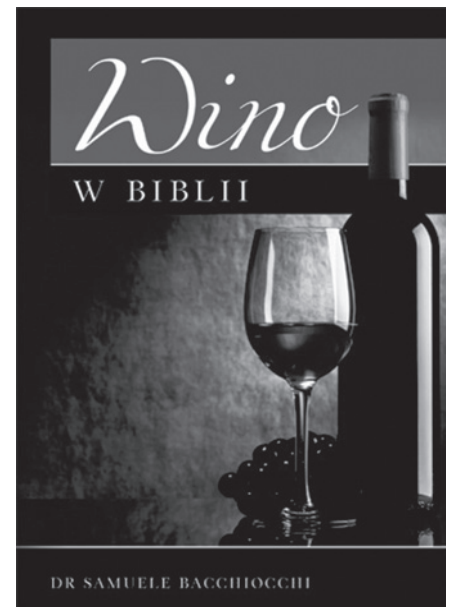
- *Gdy życie nabiera sensu* — A. Bullón
- *Zbuntowana planeta* — G. Vandeman
- *Pewność w niepewnym świecie* — M. Finley
- *13 sekretów udanego życia* — M. Finley

PAKIET CZERWONY (ostrzegawczy) w sprzedaży od października 2012 roku

- *Naruszony fundament* — D. Shelton, S. Quinn
- *Prawie w domu* — G. Reid
- *Dzień, w którym zginie zło* — C. Goldstein
- *Niezapomniane święto* — M. Finley

ZAPOWIEDŹ. Unikalny zapis dziejów zborów, postaci i wydarzeń z bogatej historii Kościoła adwentystycznego na Śląsku. Książka obfituje w ilustracje dokumentujące fakty z życia niefunkcjonujących już dzisiaj przedwojennych zborów.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”
ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa
tel. 22-331-98-00, faks: 22-331-98-01
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl
księgarnia internetowa: www.sklep.znakiczasu.pl



NOWOŚĆ. Czy Biblia wzywa do całkowitej abstynencji od alkoholu, czy jedynie do jego umiarkowanego spożywania? Odpowiedź autora — doktora teologii — jest śmiałym wyzwaniem rzuconym powszechnie panującemu myśleniu i stanowi wiedzy na ten temat. CENA 15 ZŁ.

OŚRODEK RADIOWO-TELEWIZYJNY GŁOS NADZIEI POLECA

Telewizja

On-line



Radio

On-line

www.glosnadziei.pl



Nasz adres: Ośrodek Radiowo-Telewizyjny Głos Nadziei,
ul. Foksal 8, 00-366 Warszawa, tel. (22) 31 31 432.
Nr konta bankowego: 95 1050 1025 1000 0022 4449 3504



GŁOS NADZIEI